



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Pożegnanie
z ambasador
| s. 3



Tajemnicza data
13 maja
| s. 6



Gwiazdy czeskiej
lekkoatletyki w Trzyńcu
| s. 12



Utarg pełen wątpliwości

PROBLEM: Elektroniczna ewidencja utargu (EET) skomplikowała życie także organizacjom non profit. Koła PZKO muszą teraz pilnować, czy nie dotyczą ich obowiązki EET. Temat ten pojawił się na czwartkowym Konwencie Prezesów PZKO.

Zarząd Główny PZKO już od listopada ub. roku konsultował z Morawsko-Śląskim Urzędem Skarbowym kwestie związane z EET. Na podstawie otrzymanych odpowiedzi biuro PZKO opracowało na potrzeby miejscowych kół odpowiedzi na najczęstsze pytania. Prezesi otrzymali je przed czwartkowym Konwentem, którego gościem był dyrektor Urzędu Skarbowego, Bronisław Kadłubiec. Jak się okazało, zasady EET, nawet w przypadku takich organizacji jak PZKO, są dosyć skomplikowane. Uczestnicy Konwentu mieli szereg pytań do Kadłubca. Prezes PZKO, Jan Ryłko, zapewnił, że koła mogą zwracać się z kolejnymi wątpliwościami do Zarządu Głównego. Pytania zostaną ponownie przedstawione do rozpatrzenia Urzędowi Skarbowemu.

Organizacje non profit, a więc m.in. koła PZKO, muszą odróżnić działalność główną, wynikającą ze statutu, od dodatkowej działalności gospodarczej. Działalnością główną jest przede

wszystkim organizowanie najróżniejszych imprez i spotkań o charakterze kulturalno-oświatowym. Jeżeli natomiast na imprezach sprzedawane są posiłki czy alkohol, może chodzić o działalność gospodarczą podlegającą EET. W przypadku 2-3 takich imprez w ciągu roku, na przykład balu i dożynek, nie jest to jednak działalność systematyczna i takich sytuacji EET nie dotyczy.

Typowym przykładem działalności gospodarczej realizowanej przez koła PZKO jest natomiast wynajem lokali. O ile dochody z wynajmu są systematyczne, a ich celem jest osiągnięcie zysku, jest to tak zwana dodatkowa działalność gospodarcza. Nie oznacza to automatycznie obowiązku elektronicznej ewidencji utargu. W przypadku, gdy roczne dochody koła PZKO z dodatkowej działalności gospodarczej nie przekroczy 175 tys. koron lub będą stanowiły mniej niż 5 proc. wszystkich dochodów koła, nie będzie ono musiało wprowadzać EET. W sytuacji, kiedy roczny limit zostanie przekroczony, koła PZKO będą miały obowiązek wprowadzenia EET w następnym roku. Elektroniczna ewidencja będzie wówczas dotyczyła wszelkiego gotówkowego utargu koła.

– Jeżeli na przykład koło w ciągu roku zanotuje 100 tys. dochodu z wynajmu lokali i 80 tys. z reklamy, to przekroczy limit i będzie musiało prowadzić EET. Jeśli natomiast będzie miało 100 tys. dochodu z wynajmu, 40 tys. z reklamy i 20 tys. ze sprzedaży w bufecie na imprezie zorganizowanej przez gminę,

zmieści się w limicie 175 tys. i nie musi prowadzić EET. Utarg osiągnięty na organizowanym przez Koło raz w roku balu nie będzie się wliczał do tego limitu, ponieważ to nie będzie uważane za działalność gospodarczą – Kadłubiec przytoczył konkretne przykłady.

Przedstawiciele kół pytali dyrektora Urzędu Skarbowego o konkretne sytuacje: czy do limitu wliczane są opłaty za energię, które płaci koło osoba wynajmująca Dom PZKO (tak), czy wliczane są opłaty przyjęte w ramach imprez sportowych (nie, jeżeli nie są one organizowane w celu osiągnięcia zysku). Padały pytania o specyficzne sytuacje związane z popularnymi imprezami, takimi jak Gorolski Święto w Jabłonkowie czy Międzynarodowy Festiwal Świętojański w Bystrzycy. Pojawiła się także informacja, że sprzedają na stoiskach, które nie mają własnego zaplecza dla gości, będzie objęta EET dopiero od 1 marca przyszłego roku, problem nie dotyczy więc tegorocznych imprez.

Minister finansów, Andrej Babiš, niedawno na konferencji poświęconej EET zapewnił, że ministerstwo będzie starało się w maksymalnej mierze pójść na rękę prawdziwym stowarzyszeniom, które nie zostały założone po to, by obchodzić ustawę. Według dyrektora naczelnego Administracji Skarbowej, Martina Janečka, informacje płynące z sektora non profit wskazują na konieczność podniesienia 175-tysięcznego limitu, o którym była mowa na Konwencie.

DANUTA CHLUP

W OBIEKTYWIE „GŁOSU”



Wieża kościoła husyckiego w Rychwałdzie jest remontowana. Pierwotną więźbę dachową z 1924 roku zastąpi nowa drewniana konstrukcja.

REKLAMA

CHÓR MĘSKI GOROL

MK PZKO JABŁONKÓW

**ZAPRASZA
NA KONCERT JUBILEUSZOWY**

70-lecia
pod patronatem senatora RC
Jerzego Cieńciały

20 maja 2017 godz 15:00
DK TRISIA Trzyniec

goście:
**CHÓR ŻEŃSKI MELODIA
ZAOLZIOCZEK
KAPELA LIPKA
KAPELA BUKÓŃ**

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz



17054

9 771212 422065

BOHEMIACOAL
S.R.O.

Korzystne zakupy
w naszych oddziałach:

CZEŠKI CIESZYŃ,
Rybářská 411
(STAVEBNINY U PŘEHRADY)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Materiały budowlane, żwir, piasek, cement, zaprawy murarskie i in.
 - Brykiety drzewne i torfowe
- Korzystny wynajem magazynów, warsztatów i biur
 - Ziarna i mieszanki paszowe
 - Narzędzia
- Skup żelaza i metali kolorowych

Tel. 733 125 276, 558 711 598
Po-Pt 7.00-16.00, So 7.00-11.00

TRZYŃCIEC, Frýdecká
(AREÁL TRITREG)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Żwir, piasek, cement, wapień
 - Brykiety drzewne i torfowe

Tel. 558 339 081, 731 118 505
1. 11. do 31. 5. Po-Pt 7.00-15.00
1. 6. do 31. 10. Po-Pt 7.00-16.00

OFERUJEMY KORZYSTNE CENY!

REKLAMA

**Nietradycyjne wycieczki
w Beskidach**

wypożyczalnia rowerów,
segway i elektrorowerów

vitality +420 736 626 848
www.vitalityslezsko.cz

DOLAŃSKI
GROM

DŹEM - WOHNOUT - AKURAT - SIQ - AMPLI FIRE

Karwina 27.5.2017

bilety na ticketportal.cz

DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

DZIŚ...

13

maja

Imieniny obchodzą: Maria, Roberta, Serwacy
 Wschód słońca: 4.41
 Zachód słońca: 20.23
 Do końca roku: 232 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Ptaków Wędrownych,
 Światowy Dzień Sprawiedliwego Handlu

Przysłowia:

„Gdy w maju dobry Serwacy, dobry w czerwcu Bonifacy (5.06)”
 „Jak się rozsiedzi Serwacy, to wszystko zmrozi i przeinaczy”

...JUTRO

14

maja

Imieniny obchodzą: Bonifacy, Maciej
 Wschód słońca: 4.39
 Zachód słońca: 20.24
 Do końca roku: 231 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Farmaceuty

Przysłowia:

„Pankracy, Serwacy i Bonifacy gdy z przymrozkiem stają, lato zimne dają”
 „Pankracy, Serwacy, Bonifacy, każdy swoim zimnem raczy”

...POJUTRZE

15

maja

Imieniny obchodzą: Izidor, Nadzieja, Zofia
 Wschód słońca: 4.38
 Zachód słońca: 20.26
 Do końca roku: 230 dni

(Nie)typowe święta:

Święto Polskiej Muzyki i Plastyki
 Dzień Niezapominajki
 Międzynarodowy Dzień Rodzin
 Międzynarodowy Dzień Pończoch Nylonowych

Przysłowia:

„Na świętą Zofię deszcz po polach bije”
 „Gdy w Zofię zboże do pasa, na zimę chleb i okrasa”

NASZ »GŁOS«



Witold Koźon
 kozdon@glosludu.cz

Każda żywa kultura, a więc i cieszyńskie dziedzictwo ludowe, zmienia się, ewoluje, płynie. Płynie jak nasza Olza – stwierdza prof. Daniel Kadłubiec, dodając w innym miejscu, że bogactwo naszej ziemi, przejawiające się w nieprzebranych skarbach kultury ludowej, wyraźnie dziś zanika. Nie zanika jednak miłość Cieszyńców do Olzy, którzy właśnie tę rzekę darzą największą atencją. I uczuć tych nie zmienia fakt, że bierze u nas początek także Królowa Polskich Rzek – Wisła.

Odkąd Jan Kubisz napisał pieśń „Nad Olzą”, w sercach mieszkańców Śląska Cieszyńskiego Wisła zdecydowanie przegrywa z Olzą. Tyle że ja akurat wychowałem się nad Wisłą. Olza natomiast jawiła mi się jako rzeka groźna i nieprzystępna. Strach było do niej podejść, nie mówiąc o zamoczeniu nogi. Wiadomo – granica.

Dziś Olza nadal łączy i dzieli. Co by jednak nie napisać, jest najbardziej „cieszyńską” rzeką pod słońcem. I fakt ten Zaolziacy regularnie manifestują. Ja sam wzruszam się za każdym razem, gdy słyszę „Płyniesz Olzo, po dolinie”. Namawiam jednak Zaolziaków, by nie tylko pielgrzymowali pod Gańczorkę, ale choć raz odbyli podróż do źródeł Wisły. Podróż duchową, symboliczną, ponieważ źródła „królowej” na zboczach Baraniej Góry nie są dostępne turystycznie. W tym roku nadarza się ku temu szczególna okazja, ponieważ Sejm RP ustanowił rok 2017 Rokiem Rzeki Wisły. (wik)

LIBERDA NA WEEKEND



Rys. BRONISŁAW LIBERDA

POGODA

GÓRY

sobota



dzień: 12 do 16 °C
 noc: 10 do 7 °C
 wiatr: 1-3 m/s

niedziela
poniedziałek

dzień: 14 do 17 °C
 noc: 12 do 8 °C
 wiatr: 1-3 m/s

DOŁY

sobota



dzień: 14 do 17 °C
 noc: 10 do 7 °C
 wiatr: 1-3 m/s

niedziela
poniedziałek

dzień: 15 do 19 °C
 noc: 12 do 8 °C
 wiatr: 1-3 m/s

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Szanowni Państwo

W poniedziałek i wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30.

Zapraszamy do redakcji. Jeżeli mają Państwo ciekawy temat, którym chcecie się podzielić z innymi czytelnikami, zapraszamy do siedziby „Głosu Ludu”, Czeski Cieszyń, ul. Komeńskiego 4.

Ruszają przygotowania do stulecia odzyskania niepodległości

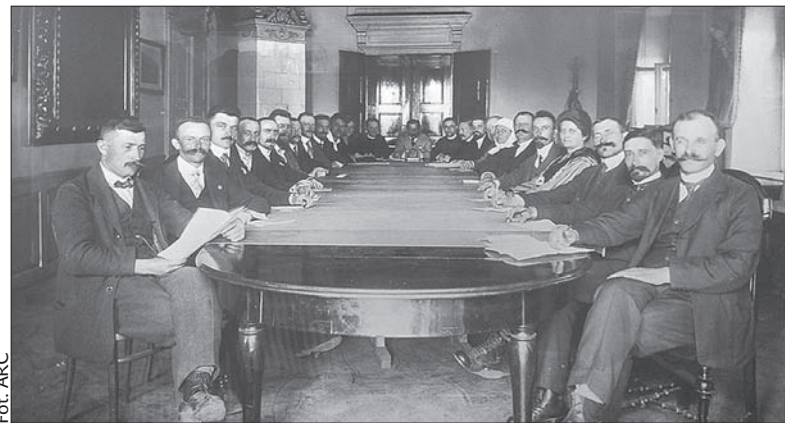
10 maja w Książnicy Cieszyńskiej odbyło się pierwsze spotkanie powołanego przez burmistrza Cieszyna Komitetu Organizacyjnego Obchodów Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości. Uczestniczyli w nim dyrektorzy i kierownicy miejskich placówek kulturalnych i oświatowych, prezesi kilku organizacji zajmujących się przede wszystkim promowaniem historii regionu, a także Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

Przypadający w przyszłym roku okrągły jubileusz wskrzeszenia państwa polskiego, a także powstania Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego miałyby być pretekstem, aby uroczystości w Cieszynie miały charakter wojewódzki, a wręcz by stały się istotną częścią ogólnopolskich obchodów Święta Niepodległości. I choć nikt nie mówi o tym głośno, to z biura jednego z posłów pojawiły się na początku miesiąca spekulacje o ewentualnym udziale w nich prezydenta RP.

Natomiast dziś idea jest taka, aby od listopada 2017 do stycznia 2019 r. co miesiąc wspólnie świętować niepodległość w poszczególnych gminach powiatu cieszyńskiego. Z kolei centralne uroczystości odbyłyby się w weekend 19-21 października 2018.

– Zorganizowany zostałby więc z piknikiem patriotycznym, na którym zebrałby się mieszkańcy całego Śląska Cieszyńskiego od Czechowic po Jabłonków – powiedział burmistrz Cieszyna, Ryszard Macura.

Miałoby to być nawiązanie do sławetnej manifestacji Polaków z niepo-



Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, r. 1918

dzielonego jeszcze granicą Śląska na cieszyńskim Rynku 27 października 1918 r. Byłby koncert reprezentacyjnej orkiestry wojskowej, wspólne śpiewanie piosenek patriotycznych, ale pojawiłyby się również stoiska z rękodziełem i lokalnymi potrawami. Ukazałaby się też okolicznościowa jednodniówka. Ponadto planowane są wystawy zarówno plenerowe, jak i w placówkach muzealnych, a także międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona Śląskowi Cieszyńskiemu w kontekście odzyskania

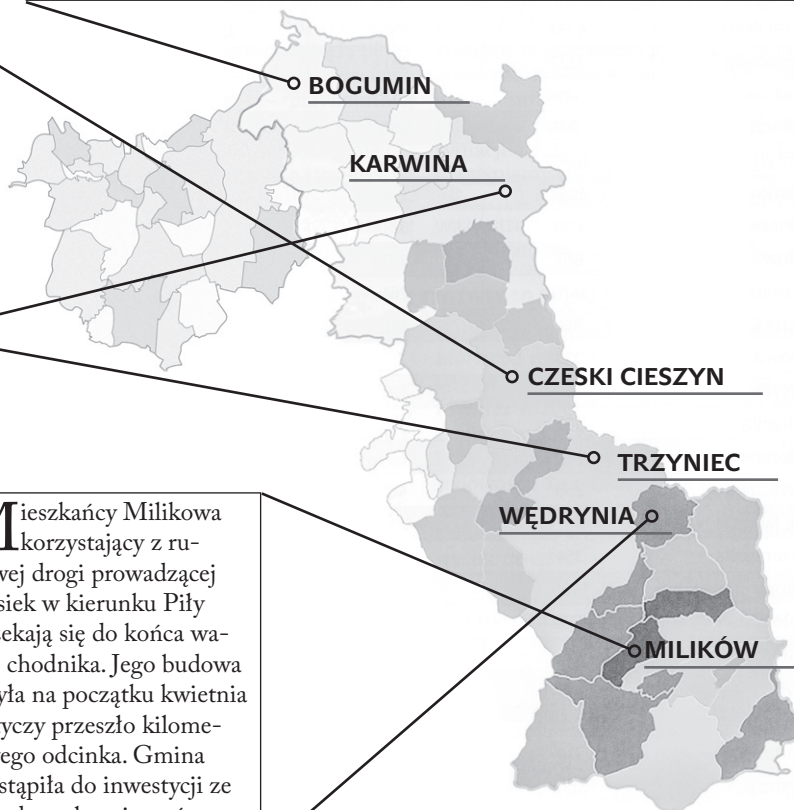
niepodległości, a przede wszystkim zwracająca uwagę na konsekwencje, jakie przyniósł rok 1918 dla regionu.

Prócz nacisku na historię miałyby się też odbyć wydarzenia sportowe oraz specjalne imprezy dla dzieci i młodzieży. – O naszych działaniach będziemy jednak mogli powiedzieć zdecydowanie więcej w pierwszej połowie czerwca – zastrzegł Macura i dodał, że pojawiło się bardzo dużo pomysłów związanych z obchodami i z niektórych będzie trzeba zrezygnować. (r)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Śląski Kościół Ewangelicki Augsburgskiego Wyznania ogłosił termin uroczystości objęcia urzędu biskupiego przez ks. Tomáša Tyrlika. Odbędzie się ona w niedzielę 21 bm. o godz. 15.00 w kościele na czeskokcieszyńskich Niwach. Akt przekazania urzędu przeprowadzi dotychczasowy biskup, Jan Waclawek, którego kadencja dobiega właśnie końca. Ks. Tyrlik jest pastorem zboru w Trzanowicach oraz zastępcą biskupa. O jego wyborze na biskupa zadecydował rok temu synod kościelny będący najwyższym organem ŚKEAW. (sch)

Ponad 4 tys. rodzin zamieszkałych w bogumińskich mieszkaniach komunalnych zaoszczędziło w ub. roku na ciepłej wodzie. Oszczędności, które w przypadku ponad tysiąca gospodarstw domowych przekroczyły 10 tys. koron, lokatorzy zawdzięczają głównie inwestycjom ratusza w docieplenie domów i wymianę okien. Nadpłaty, które łącznie wyniosły 34 mln koron i są wyższe o 3 mln koron w porównaniu z poprzednim okresem rozliczeniowym, najemcy otrzymają w czerwcu. (sch)



Jedenaście stacji pogotowia ratunkowego w naszym województwie, wśród nich również w Trzyniecu i Karwinie, otworzy w poniedziałek swoje podwoje dla zwiedzających. Na zorganizowanie dnia otwartego ratownicy wybrali specjalnie datę 15. 5., aby przypomnieć, że właśnie pod numerem 155 należy wzywać karetkę. Zainteresowani będą mogli w godz. 9.00-16.00 przyrzeć się pracy służb ratowniczych, obejrzeć pojazdy i sprzęt, a także nauczyć się, jak udzielić pierwszej pomocy w sytuacji zagrożenia życia czy jak poprawnie dzwonić pod nr pogotowia. (sch)

Mieszkańcy Milikowa korzystający z ruchliwej drogi prowadzącej z Pasiak w kierunku Piły doczekają się do końca wakacji chodnika. Jego budowa ruszyła na początku kwietnia i dotyczy przeszło kilometrowego odcinka. Gmina przystąpiła do inwestycji ze względu na bezpieczeństwo pieszych i chociaż Państwowy Fundusz Infrastruktury Transportowej obiecał wesprzeć budowę sumą 4,65 mln koron, gmina wyłoży z własnej kieszeni jeszcze ponad 6 mln koron. Pomimo to w przyszłości chce przedłużyć nowy chodnik aż do mostu koło granicy z Koszarzyskami. (sch)

Przedstawiciele Urzędu Celnego i członkowie Morawsko-Śląskiego Klubu Celników odwiedzili polską szkołę w Wędryni. Opowiedzieli uczniom starszych klas o swojej pracy, a przede wszystkim zapoznali ich z zagrożeniami, jakie wynikają z zażywania narkotyków, picia alkoholu i palenia papierosów. Pavla Zdobnická i Roman Miarka pokazali dzieciom także falsyfikaty skonfiskowane podczas pracy w terenie. Uczestnikom spotkania najbardziej podobały się psy, które są wyćwiczone do wykrywania narkotyków. Gościem spotkania był także wójt gminy, Bogusław Raszka. (dc)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Pożegnanie z ambasador

W środę przedstawiciele polskiej społeczności spotkali się w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie. Uroczystość z okazji Święta Konstytucji Trzeciego Maja stała się okazją do pożegnania Grażyny Bernatowicz, ambasador RP w Pradze, w związku z zakończeniem pełnienia przez nią misji dyplomatycznej w Republice Czeskiej. W trakcie spotkania Janusz Bilski, konsul generalny RP w Ostrawie, wręczył też swą doroczną nagrodę „Srebrne Spinki”.

– Kiedyś powiedziałam wam, że przyjeżdżam tutaj nie z obowiązku, ale z potrzeby i przyjemności. I nadal to podtrzymuję. Na koniec zaś dziękuję wszystkim, którzy dali mi szansę poznać tę ziemię, jej tradycję, kulturę i obyczaje. Wszystkim, którzy dali mi szansę lepiej zrozumieć aspiracje i potrzeby mieszkających tutaj Polaków, lojalnych obywateli Republiki Czeskiej. Dziękuję wszystkim i każdemu z osobna, życząc wam wszelkiej pomyślności. I bądźcie razem, bo tylko w jedności siła – mówiła wzruszona Grażyna Bernatowicz, która poinformowała przy okazji, że jej czteroletnia misja zakończy się oficjalnie 30 czerwca.

– Przyjechałam więc nie tylko, by uczcić narodowe święto, ale także by wyrazić głębokie podziękowanie oraz szacunek płynący z serca za ogromny wkład i bezinteresowny wysiłek, który poświęca państwu na podtrzymanie polskości tej ziemi. Ale żeby ten cel mógł być osiągnięty, potrzebne są dwa fundamenty: edukacja i kultura. Na Zaolziu łatwo zaobserwować, jak wielką wagę przywiązuje się do tych dwóch rzeczy. Dziękuję więc tym, którzy działają na rzecz rozwoju polskiej edukacji, na rzecz kształcenia młodego pokolenia Polaków. Dziękuję Kongresowi Polaków, dziękuję Towarzystwu Nauczycieli Polskich, dziękuję Centrum Pedagogicznemu dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego, dziękuję Macierzy Szkolnej – mówiła Grażyna Bernatowicz, wskazując jednak, że równie ważnym elemen-

tem jest podtrzymywanie polskiej kultury, tradycji.

– Tutaj nie sposób pominąć Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, wszystkich miejscowych kół PZKO, chórów, zespołów i oczywiście Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego – mówiła ambasador, która dziękowała także polskim mediom, zwłaszcza redakcjom „Głosu Ludu” oraz „Zwrotu”.

– Nie sposób nie podziękować również wszystkim, którzy angażują się w pielęgnowanie miejsc pamięci narodowej, Kołu Polskich Kombatanów, Stowarzyszeniu Rodzina Katyńska, Harcerstwu Polskiemu. Dziękuję też władzom lokalnym, które przyczyniają się do rozwoju współpracy transgranicznej tak ważnej dla obu naszych narodów. Muszę także wspomnieć, że czeskie władze dobrze rozumieją potrzeby mieszkających tu Polaków i ze swej roli wywiązują się w sposób, który dla innych sąsiadów Polski mógłby być modelowym – mówiła ambasador.

W imieniu Polaków żyjących na Zaolziu dziękował Grażynie Bernatowicz senator Jerzy Cieñciała, a także wiceprezes Kongresu Polaków w RC Józef Szymeczek, prezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Jan Ryłko oraz Anna Piszkievicz w imieniu polskich kobiet.

Jan Ryłko przypomniał, że dzięki staraniom ambasador Bernatowicz nie tylko w Gnojniku powstała nowa szkoła podstawowa. – Także Domy PZKO w Karwinie, Mostach i Łomnej zyskały dofinansowanie. W



W imieniu Polaków z Zaolzia ambasador Grażynie Bernatowicz dziękował m.in. senator Jerzy Cieñciała.

imieniu własnym oraz całego PZKO chcę więc podziękować za pomoc i wsparcie, jakie otrzymaliśmy w trakcie pełnienia przez panią misji w Republice Czeskiej – mówił Jan Ryłko.

Józef Szymeczek podzielił się zaś z zebranymi refleksją. – Bywamy na wielu różnych spotkaniach polonijnych i wówczas częstym tematem jest narzekanie – mówił. – Bywa bowiem, że Polacy z różnych zakątków świata narzekają na niedobrych

konsulów czy przeciętnych ambasadorów. My w takich debatach nie bierzemy udziału, ponieważ mieliśmy drugą na świecie konstytucję, a mamy pierwszą na świecie panią ambasador – stwierdził Józef Szymeczek, dziękując Grażynie Bernatowicz za jej pracę na rzecz polskiej mniejszości.

Janusz Bilski, konsul generalny RP w Ostrawie, poinformował zaś, że spośród trzech kandydatów przed-

stawionych mu przez kapitułę w tym roku postanowił przyznać nagrodę „Srebrne Spinki” naszej redakcyjnej koleżance Magdalenie Ćmiel, która jest autorką książki „Tożsamość dwóch pokoleń Zaolzian w wywiadach biograficznych”.

Na koniec spotkanie w konsulacie uświetnił krótki program artystyczny przygotowany przez zespół Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego.

WITOLD KOZDŃ

Ja po prostu lubię śpiewać...

Już za tydzień w trzynieckim Domu Kultury „Trisia” odbędzie się koncert jubileuszowy z okazji 70-lecia istnienia chóru męskiego „Gorol”. Nad tym wydarzeniem nie można przejść obojętnie. Jabłonkowskie gorole to prawdziwi pasjonaci muzyki i śpiewu. Ostatnio chórzyci wystąpili podczas obchodów Święta Narodowego Konstytucji 3 Maja w Warszawie. Otrzymali bowiem specjalne zaproszenie od prezydenta RP Andrzeja Dudy. „Gorol” to przede wszystkim pasja, talent i ciężka praca. Zespół łączy miłośników muzyki różnych pokoleń. Widać to na każdym koncercie. Praktycznie co roku zespół przyjmuje nowych chórzystów. Najstarszym członkiem „Gorola” jest Józef Pillich, którego nasza redakcja poprosiła o krótką rozmowę.



Józef Pillich

„Gorole” twierdzą, iż jest pan najstarszym członkiem zespołu. Można więc śmiało założyć, że pana doświadczenia i przyciążające z występami „Gorola” są prawdziwą skarbnicą wiedzy, ale proszę powiedzieć jak to się wszystko zaczęło?

Nie powiem nic odkrywczego, ale ja po prostu lubię śpiewać. Oprócz „Gorola” śpiewam również w chórze kościelnym w Jabłonkowie. Ta pasja nie wzięła się znikąd. Śpiewam praktycznie od dziecka. Kiedyś śpiew był częścią naszego życia. W domu śpiewało się zawsze – przy pracy, podczas wykonywania różnych obowiązków domowych. To była nieodłączna część np. rodzinnego obiadu. Po posiłku, podczas mycia naczyń śpiewało się tak długo, jak długo starczało czasu. W ciągu tygodnia było dużo pracy, więc śpiewano trochę mniej.

Czyli śpiewanie to taka rodzinna tradycja?

Można tak powiedzieć. Mój dziadek Szymon Kluz był śpiewakiem w kościele w Jabłonkowie. Wtedy wszystko wyglądało trochę inaczej, gdyż z organistami było różnie. Obecność organisty w kościele wcale nie była pewna, dlatego byli śpiewacy. Moja mama bardzo pięknie śpiewała. Prawdopodobnie odziedziczyła głos po rodzicach. Najwidoczniej ja też coś podłapałem od moich przodków. W każdym bądź razie nie wyobrażam sobie życia bez śpiewania.

Wszystko zaczęło się w szkole powszechnej. Właśnie wtedy zaczynałem swoją przygodę ze śpiewaniem. Dziś już nie pamiętam nazwiska, ale był pewien nauczyciel, który zwrócił na mnie uwagę i powiedział, że dobrze śpiewam. Na świadectwie zawsze miałem jedynkę

z wychowania fizycznego i śpiewu. Jeżeli chodzi o inne przedmioty, to było różnie.

Kiedy zdecydował się pan związać z „Gorolem”?

W „Gorolu” śpiewam praktycznie od czasu, gdy przyszedłem do Jabłonkowa, ale zaczęło od początku. Trzeba podkreślić, że właśnie stąd pochodzi moja babcia, czyli moja rodzina od strony mamy jest związana z Jabłonkowie. Ja mieszkałem w Cieszynie i tam uczęszczałem do liceum. Dojeżdżałem do Jabłonkowa, by odwiedzić babcię. Wtedy działał tutaj chór SMP. Prowadził go Józef Mazur. Zawsze gdy byłem w Jabłonkowie, brałem udział w jego próbach. Z tego co pamiętam, to w 1952 roku zlikwidowano SMP. To był czas, gdy praktycznie wszyscy przeszli do „Gorola”. W 1954 roku ukończyłem studia i dostałem przydział pracy na Słowacji. Dopiero w 1956 roku, gdy przyszedłem do Jabłonkowa, na stałe związałem się z chórem „Gorol”.

Ktoś mógłby odnieść wrażenie, że „Gorol” to zabawa, ale to jest ciężka praca. Skąd u pana taka energia i siła, żeby już w poniedziałek – bo właśnie w ten dzień odbywają się próby chóru – przyjść i poświęcić ten czas na kolejne szlify?

To przede wszystkim ogromna miłość do śpiewania, ale również pewnego rodzaju obowiązek i patriotyzm, który jest bardzo ważnym elementem tego wszystkiego. To jest ta siła, która napędza do działania. To jest istota naszej pracy społecznej.

Od 1956 roku minęło już ponad sześćdziesiąt lat. W tym czasie zmienili się dyrygenci, chórzyci. Rozpoczęła się era nowych technologii, w ogóle świat jest zupełnie inny. Czy praca w zespole również uległa zmianie?

Nie da się ukryć. Różnica jest widoczna. Przede wszystkim kiedyś był większy spokój. Śpiewanie było najważniejsze. Dziś jest harmider, ale to rozumiałe. Mam wrażenie, że hałas przyszedł wraz z młodzieżą, ale nie mam im tego za złe. Jeżeli chcemy, żeby młodzież była z nami i uczestniczyła w naszej działalności, to czasami trzeba trochę przymknąć oko. Osobiście mnie się to nie podobą, bo jestem przyzwyczajony do większej dyscypliny, ale taki jest sposób bycia młodych ludzi. Czym więcej jest młodych, tym gorzej z dyscypliną, ale dobrze że młodzi są i powiem więcej, ja to rozumiem. W czasie, gdy ja przyszedłem do „Gorola”, to też rozmawiało się na różne tematy, ale wyłącznie po próbie. Próby odbywały się w czytelnicy, a po próbie szło się do szynku i tam przy piwie prowadziliśmy zażarte dyskusje.

„Gorol” jest zespołem, który odnosi liczne sukcesy. Gdy chór pojawia się na scenie, gdy zaśpiewa, to od pierwszych dźwięków wiadomo, że będzie pięknie. Niewątpliwie to efekt ciężkiej pracy podczas prób. Publiczność z dużym entuzjazmem przyjmuje kolejne występy.

Okazuje się, że efekt jest. I tak ma być... tak ma trwać!

Rozmawiał: Marek Słowiaczek

Z REDAKCYJNEJ POCZTY



Zamek w Trokach to na pewno dobre miejsce, żeby zrobić pamiątkowe zdjęcie.

ŚLADAMI WIEŚCZA

„Litwo! Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie...” – to znane słowa wieszczki Adama Mickiewicza. Podążając jego śladami, w piątek 28 kwietnia grupa 45 uczestników wycieczki zorganizowanej już po raz piąty przez naszych niezawodnych kolegów z Klubu Średniaka przy PZKO we Fryszcacie, Romka Szarowskiego i Zbyszka Mikesza, wyruszyła na Litwę. Po 15-godzinnej podróży autokarem dotarliśmy do celu: Domu Polskiego – Pan Tadeusz w Wilnie.

W sobotę wspólnie z naszą przewodniczką zwiedziliśmy Ostrą Bramę, gdzie w kaplicy mieści się znany i czczony obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Zobaczyliśmy również kościół świętych Piotra i Pawła, kościół unicki, zamek Wielkich Książąt Litewskich, Wzgórze trzykrzyskie. Zobaczyliśmy kościół Ducha Świętego, w którym msze odbywają się tylko w języku polskim, jak również ratusz, w którym 1 stycznia 1848 roku odbyła się prapremiera „Halki” Stanisława Moniuszki. Gościliśmy również w Muzeum Adama Mickiewicza, znajdującym się w byłym mieszkaniu lekarza Jana Zyckiego, który wynajmował pokój młodemu studentowi Uniwersytetu Wileńskiego. Tutaj została napisana „Grażyna”.

Niedzielę rozpoczęliśmy od wędrówki po zabytkowym cmentarzu na Rossie, jednej z czterech polskich nekropoli narodowych. Na nagrobkach i tablicach wykute są imiona profesorów Uniwersytetu Wileńskiego, artystów, literatów i innych zasłużonych obywateli. Tutaj na niewielkim terenie znajdziemy cmentarz wojskowy z grobami żołnierzy polskich poległych w latach 1919-1920 w walkach o Wilno, a także żołnierzy Armii Krajowej poległych w 1944 roku. W centralnym miejscu znajduje się grób matki Józefa Piłsudskiego z sercem marszałka złożonym u stóp. Kolejnym przystankiem w tym dniu był oddalony o 30 kilometrów od Wilna średniowieczny zamek w Trokach.

W poniedziałek wyruszyliśmy do Kowna – drugiego pod względem liczby mieszkańców po Wilnie

miasta Litwy, w okresie międzywojennym stolicy. Obejrzelśmy ruiny zamku warownego wzniesionego w XIII wieku, usytuowanego w międzyrzeczu u ujścia rzeki Wilii do Niemna, jak również gotycki dom Perkuna – mieści się w nim ekspozycja poświęcona Adamowi Mickiewiczowi, który w latach 1819-1823 pracował w Kownie jako nauczyciel w świeckiej szkole podstawowej. Obejrzelśmy również największy kościół gotycki na Litwie, bazylikę archikatedralną świętych Piotra i Pawła, pochodzącą z XV wieku.

Zafascynowani pięknem Wilna, rozsmakowani w tamtejszej kuchni, z blinami i cepelinami na czele, wyruszyliśmy następnego dnia w drogę powrotną do domu. Romku i Zbyszku, wycieczka była perfekcyjnie przygotowana, za co dziękujemy.

Marcela Wierzoń

KOLEJNY ROK ZA NAMI

Spotkania odbywają się raz w roku.

Następne zdjęcie do kolekcji z corocznych spotkań klasowych po latach spędzonych w stonawskiej podstawówce i następnym rok za nami. Niestety, to także kolejna minuta ciszy za tych, którzy w ubiegłym roku odeszli na zawsze. W piątek 5 maja po raz kolejny spotkaliśmy się w restauracji, by porozmawiać, wspominać, ponarzekać na pogarszające się zdrowie i przybywające zmarszczki. Najważniejsze jednak, że byliśmy razem i obiecaliśmy sobie, że za rok znów się spotkamy.

Absolwenci z roku 1960-61

NASZE SPRAWY

kach autobusowych oraz zapowiadania przystanków w autobusach w dwóch językach. Józef Tobała przedstawił temat uzeglówienia Odry do granicy Republiki Czeskiej i z tym związane przygotowywane ponadnarodowe Centrum Logistyczne Wierzniovice – Gorzycki.

W obradach wziął udział Bogusław Niemiec, przewodniczący zarządu regionalnego KDU-ČSL, który obejmuje teren od Bogumina po Jablonków. COEX uzgodniła z kierownictwem KDU-ČSL warunki współpracy w wyborach do Izby Poselskiej Parlamentu Republiki Czeskiej w województwie morawsko-śląskim. KDU-ČSL podpisała umowę koalicyjną z grupowaniem Starostowie i Niezależni (STAN), przygotowywane jest podpisanie umowy z COEX i kilkoma innymi mniejszymi partiami i ruchami politycznymi. W województwie morawsko-śląskim liderem listy będzie Pavla Golasowska z Trzyna (KDU-ČSL).

Tadeusz Toman

**PAMIĘTAŁI
O OFIARACH WOJNY**

Uroczystość wspomnieniowa odbyła się 5 maja.

Od kilkudziesięciu lat PZKO-wcy z Lesznej Dolnej zbierają się na początku maja przy pomniku ofiar faszyzmu, znajdującym się w pobliżu budynku byłej szkoły i Domu PZKO. Nie inaczej było w piątek 5 maja. Prezes MK, Renata Szkucik, przywitała wszystkich i z żalem stwierdziła, iż w obecnych czasach tylko członkowie Związku pamiętają o kilkudziesięciu ofiarach II wojny światowej – mieszkańcach Lesznej, których nazwiska widnieją na obelisku autorstwa Józefa Świdra, odsłoniętym w 1968 roku. Następ-

nie obecni zapoznali się z sylwetką pierwszej ofiary wojny w Lesznej – Janem Błachą, który poległ w 1 września godzinach przedpołudniowych w walce z najeźdźcą. Tegoroczne spotkanie w przyjacielskiej atmosferze i przy ładnej pogodzie zakończono późnym wieczorem.

(TaSz)

**TRZY IMPREZY
NA 90-LECIE**

„Pogodziarze” od września realizowali projekt „O Smoku Wawelskim”. Słuchali legendy, opowiadali o małym smoku, tworzyli historyjki o odważnym szewczyku, określali słowami ilustracje, gawędzili na temat zabaw królowej. Malowali Kraków, modelowali smoczą jamę, kolorowali smoka, rysowali życie pod Wawelem i nad Wisłą. Poznają już strój krakowski, śpiewają o krakowiaku i tańczą z werwą polski taniec narodowy. Ze śmiechem oglądali nietypową kreskówkę o smoku i na jedynek rozwiązyli quiz dotyczący legendy.

W środę 17 bm. „Pogodziarze” z krewnymi i przyjaciółmi spotkają się na rodzinnym pikniku. Wystawią

dla nich wesołą bajkę, obejrzą występy absolwentów „Pogody” i wezmą udział w radosnych zabawach z artystami z Polski.

Z okazji 90. urodzin przedszkola zaproszono także kolegów z czeskiego przedszkola w Oldrzychowicach-Wsi na integracyjne spotkanie. Będzie się działo: zaplanowano zabawy, konkursy, płasy, śpiewanie, „wierszowanie” i nagrody, które ufundowało miasto Trzyniec.

Janina Opluštělová,
kierowniczka przedszkola
„Pogoda” w Oldrzychowicach



Uczestnicy wycieczki pod Wawelem.



Głośne czytanie »Lorda Jima«

Kim był Joseph Conrad, a właściwie Józef Teodor Konrad Korzeniowski? Cóż takiego dokonał, że Sejm Polski ogłosił 2017 rokiem jego imienia? Odpowiedzi na te pytania uczniowie Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie otrzymali tym razem nie od swoich nauczycieli, ale z ust polskich dyplomatów – ambasador RP w Pradze, Grażyny Bernatowicz, oraz konsula generalnego RP w Ostrawie, Janusza Bilskiego.



Grażyna Bernatowicz i Janusz Bilski czytali „Lorda Jima”.

Czwartkowa niecodzienna lekcja języka polskiego równocześnie zainaugurowała Rok Josepha Conrada na Zaolziu. – Został on ustanowiony ze względu na przypadającą w grudniu 160. rocznicę jego urodzin. Jak napisano w uchwale Sejmu RP, w swoich powieściach pokazywał on wizję Europy bez granic, wyrażał europejskiego ducha polskości oraz uczynił polskość dobrem powszechnym. Był synem polskich patriotów, zesłańców syberyjskich, pisarzem zasłużonym dla kultury polskiej i światowej – przytoczył uzasadnienie polskich posłów konsul Bilski.

Co zatem można powiedzieć o Josephie Conradzie? Na przykład to,

kapitan angielskiej barki pływał pomiędzy Australią i Azją. Po 20 latach spędzonych na morzu osiadł w Anglii i zaczął pisać, używając pseudonimu Joseph Conrad, będącego odpowiednikiem jego polskich imion Józef Konrad. – Akcja jego utworów przeważnie rozgrywa się na morzu wśród marynarzy w egzotycznej scenarii Oceanu Indyjskiego, jego wysp i archipelagów. Te specyficzne warunki życia na morzu stały się w jego powieściach doskonałym tłem do rozważań na temat granic moralnych i etycznych – podkreślił Janusz Bilski, dodając, że na podstawie jego powieści został nakręcony cały szereg filmów.



Młodzież uważnie słuchała fragmentów najbardziej znanej powieści Conrada.

że urodził się 3 grudnia 1857 roku w Berdyczowie jako jedyny syn pisarza i działacza niepodległościowego, Apollona Korzeniowskiego, i jego żony Ewy, że w 1874 roku wyjechał do Francji i zaciągnął się na statek jako prosty marynarz, a później jako

Do najpopularniejszych dzieł Josepha Conrada należy „Lord Jim”. Pierwszy jego rozdział w tłumaczeniu Anieli Zagórskiej przeczytali w czwartek młodzieży gimnazjalnej ambasador Grażyna Bernatowicz, konsul Janusz Bilski oraz kierownik

artystyczny Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, Bogdan Kokotek. – Jeżeli tak się stanie, że dzięki temu dzisiejszemu czytaniu ktoś z was tę książkę weźmie do ręki i przeczyta, to będzie to dla nas największą nagrodą. A jakby mnie ktoś zapytał, o czym w skrócie jest ta powieść, to jest ona o honorze. To taka trochę męska literatura, więc szczególnie panów zachęcam do przeczytania – przekonywała Bernatowicz, która podczas swojej czteroletniej misji dyplomatycznej w Republice Czeskiej nieraz gościła w Polskim Gimnazjum. Jak przypomniał dyrektor, Andrzej Bizoń, uczestniczyła m.in. w uroczystościach jubileuszu szkoły oraz nadania jej imienia Juliusza Słowackiego, a na pamiątkę swojej obecności w tej placówce zostawiła tu tekst hymnu polskiego, który wisi w głównym korytarzu naprzeciwko dyrekcji.

Chociaż jak zauważyła polonistka gimnazjum, Halina Orszulik, twórczość Josepha Conrada omawiana jest dopiero w trzeciej klasie, niecodzienna lekcja poświęcona temu autorowi być może sprawi, że dla uczestniczących w niej pierwszo- i drugoklasistów Korzeniowski nie będzie już postacią nieznaną. – Na trzecim roku w ramach literatury powszechnej są wspomniane niektóre jego dzieła oraz przytaczane ich fragmenty. Natomiast szerzej Joseph Conrad jest omawiany jako przedstawiciel literatury światowej na lekcjach języka czeskiego, gdzie stanowi jedną z pozycji lektury obowiązkowej – sprycyzowała Orszulik.

BEATA SCHÖNWALD

»Zorómbek« wrócił do formy



„Zorómbek” występował w Zebrzydowicach drugie miejsce.

Zorómbek to malownicze miejsce położone nad Koszarzyskami. Nauczyciela Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, Leszka Kalinę, zauroczyło do tego stopnia, że kiedy zakładał w szkole kapelę góralską, nazwał ją „Zorómbkiem”. Tak się przyjęła, że wśród gimnazjalistów Zorómbek kojarzony jest obecnie nie z górami, ale z muzyką i fajną paczką ludzi.

Losy „Zorómbka” w ciągu ostatnich dwóch lat potoczyły się podobnie jak losy prowadzonego również przez Kalinę, chóru szkolnego „Collegium Iuvenum”. Gorzej nawet, bo w czasie jego nieobecności spowodowanej rekonwalescencją po wypadku drogowym zespół przestał działać. W tym roku szkolnym pracuje już jednak regularnie i co piątek młodzież spotyka się na próbach. – Teraz wszystko już kręci się tak, jak powinno i myślę, że „Zorómbek” powrócił do swojej wcześniejszej formy – przekonuje trzecioklasistka, Teresa Młócho.

Potwierdza to druga lokata zdobyta w ub. tygodniu na XXIV Międzynarodowym Przeglądzie Zespołów Regionalnych „Złoty kłos” w Zebrzydowicach. – Uważam, że udało nam się nie tylko uzyskać dobry wynik, ale też dobrze zagrać i zaśpiewać – cieszy się kierownik, który przygotował z zespołem „miłosną wiązanekę pieśni”, w skład której weszły takie utwory, jak „Jaworze, jaworze”, „Cicha nocka”, „Pocieszni moje” i „Na naszym Istebnym”. Z podobnym repertuarem „Zorómbek” zaprezentuje się również w najbliższą środę na Przeglądzie Cieszyńskiej Pieśni Ludowej w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie. Tam członkowie zespołu wystąpią jednak w podwójnej roli – jako uczestnicy konkursu oraz wolontariusze pomagający przy jego organizacji.

Przeгляд Cieszyńskiej Pieśni Ludowej będzie jednym z ostatnich tegorocznych występów. Ostatni Leszek Kalina planuje na zakończenie roku szkolnego. – Nie wiadomo jednak, jak będzie z naszym składem,

bo wielu naszych członków należy również do regionalnych zespołów folklorystycznych, które w tym czasie będą zmierzać na festiwal do Wychodnej – stwierdza kierownik kapeli.

Kapela góralska „Zorómbek” to w chwili obecnej czterech chłopców grających na instrumentach smyczkowych i 15 śpiewających dziewcząt. – Dziewczyn nam nie brakuje, tylko z facetami jest trochę gorzej. Zwłaszcza że jeszcze niedawno mieliśmy podwójne składy muzyków – dwoje pierwszych skrzypiec, dwie sekundy, dwie kontry i dwie basetle. Niestety, prawda jest taka, że jest coraz mniej facetów grających na skrzypcach i my to też odczuwamy – przyznaje kierownik artystyczny zespołu, Leszek Kalina.

Trzecioklasista Wiktor Peprnik z Wędrzyni zalicza się właśnie do osobników tego „wymierającego” gatunku. Chociaż od 10 lat uczęszcza do szkoły muzycznej na lekcje gry na skrzypcach, góralska kapela gimnazjalna jest jego pierwszym zespołem. – Chciałem również w gimnazjum robić coś w tym kierunku, dlatego przyszedłem do „Zorómbka” – wyjaśnia skrzypek.

Tymczasem drugoklasistka Dorota Brudna należy do tych członków zespołu, którzy związani są z folklorem od dzieciństwa. Od pięciu lat tańczy w „Oldrzychowicach”, a na „Zorómbek” zdecydowała się na podstawie rekomendacji znajomych. – Koledzy ze starszych klas mówili, że „Zorómbek” to zgrana paczka ludzi, fajne wyjazdy i że warto spróbować – mówi Dorota. Z kolei na Teresie Młócho, „Zorómbek” i jego kierownik zrobili wrażenie już na Dniu Otwartym, kiedy jako dziewiętoklasistka po raz pierwszy przekroczyła progi Polskiego Gimnazjum. – Już od szkoły podstawowej byłam zaangażowana w tego typu działalność, co – jak sądzę – jest zupełnie naturalne, ponieważ mieszkam na Śląsku Cieszyńskim, który ma takie, a nie inne tradycje – zauważa.

(sch)

GIMNAZJALNY KALENDARZ

W ławie sędziego 15 maja

Jak to wygląda w sądzie i w jaki sposób wymierzana jest sprawiedliwość? Trzecioklasiści w ramach seminarium nauk społecznych odwiedzą Sąd Powiatowy w Karwinie.

Łyk morza 17-20 maja

Trzecioklasiści wyjeżdżają na tradycyjną już wycieczkę do Stegny nad Bałtykiem. Synoptycy zapowiadają trochę deszczu i trochę słońca.

Przy zielonym stole 22-26 maja

Pierwszy tydzień matur ustnych. Dla czwartoklasistów to próba nerwów i wysiłek intelektualny. Dla uczniów pozostałych klas trochę krótsza nauka. W tym terminie zdają przy zielonym stole uczniowie IVA i IVC. W następnym tygodniu przyjdzie kolej na IVB.

(sch)

DZIŚ KOŚCIÓŁ OBCHODZI 100-LECIE OBJAWIEŃ FATIMSKICH

Tajemnicza data 13 maja

Te dwie rzeczy nie idą w parze: mali pastuszkowie i wielkie poselstwo Maryi dla całej ludzkości. 13 maja mija dokładnie 100 lat od momentu, kiedy trójce wiejskich dzieci w wieku od 7 do 10 lat zaczęła ukazywać się Matka Boża. I chociaż na początku ich słowom nie dawano wiary, w 1930 roku Kościół uznał objawienia z portugalskiej Fatimy za prawdziwe.

Dziesięcioletnia Łucja dos Santos, jej dziewięcioletni kuzyn Franciszek i jego siedmioletnia siostrzyczka Hiacynta Marto to główne postaci wydarzeń z udziałem Matki Bożej z różańcem w ręku, które trwały od 13 maja do 13 października 1917 roku, zawsze w trzynastym dniu miesiąca. – Jestem z nieba – powiedziała do nich, wzywając za ich pośrednictwem świat do modlitwy, pokuty i nawrócenia. Powierzyła im też trzy tajemnice. Tę ostatnią, w której mowa jest m.in. o zabiciu papieża, ujawnił dopiero w 2000 roku Jan Paweł II. Wcześniej nie zrobił tego ani on, ani jego poprzednicy „ze względu na jej porażającą treść”.

KTO UDAREMNIŁ TEN STRZAŁ?

Z datą 13 maja wiążą się nie tylko pierwsze objawienia fatimskie, ale też zamach na Jana Pawła II w 1981 roku. Doszło do niego na Placu św. Piotra w Rzymie w obecności tłumów ludzi, którzy chcieli się spotkać z charyzmatycznym polskim papieżem. Pierwsza kula trafiła go w brzuch i przebiła okrężnicę, rozdzierając w wielu miejscach jelito cienkie, druga musnęła łokieć i zmiażdżyła palec wskazujący lewej ręki, by następnie trafić dwie amerykańskie turystki. Operację, która trwała pięć i pół godziny, Karol Wojtyła przeżył. Jak czytamy w książce Andrei Riccardi „Jan Paweł II. Biografia”, po spotkaniu z zamachowcem, Ali Agcą, w rzymskim więzieniu, które nastąpiło w Boże Narodzenie 1983 roku, papież powiedział później Indrowi Montanellemu: – Ali Agca był zszokowany nie tym, że do mnie strzelał, ale że nie zdołał mnie zabić – on, który jako zabójca uważał się za nieomylnego. Właśnie to, proszę mi wierzyć, wstrząsało nim: konieczność uznania, że ktoś lub coś udaremnił jego strzał – stwierdził Wojtyła, który już w czasie pobytu w Poliklinice Gemelli zaczął zastanawiać się nad tym, że zamach nastąpił 13 maja, w dniu pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie w 1917 roku. Doszedł wtedy do przekonania, że „ręka zamachowcy strzelała, a inna ręka, Maryi, zmieniła kierunek kuli, chroniąc go przed niechybną śmiercią”. Dlatego też kulę wystrzeloną przez Agcę Jan Paweł II ofiarował później sanktuarium w Fatimie, aby została



Jana Machandrová przynosi poselstwo fatimskie do zaolziańskich parafii.

umieszczona w koronie figury Matki Bożej.

Co ciekawe, również Ali Agca dopuszczał do siebie myśl, że istniał związek między wydarzeniami w Fatimie a nieudanym zamachem na papieża. – Mam duchową pewność, że istnieje historyczny związek przyczynowy między 13 maja 1917 roku a 13 maja 1981 roku – pisał do kardynała Casarolego w 1996 roku.

FATIMA PO ŚLĄSKU

Kiedy w 2000 roku, na progu nowego tysiąclecia, Jan Paweł II zawierzał świat Matce Bożej Fatimskiej oraz beatyfikował zmarłych krótko po objawieniach Hiacyntę i Franciszka Marto, najstarsza ze świadków objawień, Łucja dos Santos, jeszcze żyła. Dziś, podczas głównych uroczystości jubileuszu 100-lecia objawień fatimskich, papież Franciszek wyniesie fatimskie rodzeństwo na ołtarze.

Lokalną paralelę tego wydarzenia będzie jutrzejsze poświęcenie przez biskupa Adama Wodarczyka figur fatimskich pastuszków przed Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej, zwanej „Śląską Fatimą”. Odkryłam ją kilka lat temu, kiedy pojechałam na reportaż do gminy Gorzyce sąsiadującej z Boguminem przez rzekę Olzę. Turza Śląska jest jednym z jej sołectw. Kilka dni przed

100. rocznicą objawień fatimskich postanowiłam odwiedzić ją ponownie.

Sanktuarium w Turzy Śląskiej jest najstarszym kościołem w Polsce pw. Matki Bożej Fatimskiej. Został jej poświęcony w 1947 roku z okazji 30-lecia objawień. – W „Śląskiej Fatimie” gromadzimy się w każdym miesiącu na nocach pokuty i wynagrodzenia za grzechy, aby wypełnić prośbę Maryi z Fatimy. Chorzy i starsi wiekiem mają swoje spotkania trzynastego każdego miesiąca, a od maja do października w ramach odpustów fatimskich spotykają się całe rodziny – przybliża proboszcz i kustosz sanktuarium, ks. Kazimierz Czempiel. „Śląska Fatima” przyciąga tysiące pielgrzymów z bliższej i dalszej okolicy. – Liczne wota dziękczynne zawieszane w prezbiterium naszego kościoła świadczą o tym, że Maryja wysłuchuje tutaj ich prośb i wyprasza u Boga potrzebne łaski – przekazuje ks. Czempiel. Razem ze swoimi parafianami odwiedził portugalską Fatimę w marcu br. Teraz nie rusza się z miejsca, by móc osobiście przyjmować kolejne grupy pielgrzymów. Jak dowiaduję się w kancelarii parafialnej, właśnie teraz, po Wielkanocy, w „Śląskiej Fatimie” panuje największy ruch. – Przyjeżdżają pielgrzymi z całej Polski, zdarza się, że w ciągu jednego dnia mamy nawet po 8-10 pielgrzymek. W maju jest też dużo pielgrzymek dzieci pierwszokomunijnych – informuje mnie pracownica parafii. Na placu przed kościołem spotykam jedną z nich. – Przyjechalśmy z Czerwionki, to niedaleko stąd – mówi mama dziewczynki ubranej w odświętną białą sukienkę.

Z Matką Boską Fatimską związany jest w szczególności sposób również wikary turzańskiej parafii, ks. Sebastian Mandrysz. Dziś obchodzi 5-lecie swojej posługi kapłańskiej. Tak się złożyło, że mszę prymicyjną odprawił w swojej rodzinnej miejscowości dokładnie 13 maja 2012 roku. – Z czasem zrozumiałem, że w mo-

imencie, kiedy zacząłem sprawować swoją pierwszą w życiu eucharystię, 95 lat wcześniej Maryja spoglądała na trójkę pastuszków, przekazując im fatimskie orędzie – zauważa wikary.



W ostatnich dniach „Śląską Fatimę” odwiedza po kilka pielgrzymek dziennie.

MATKA BOSKA WĘDROWNICZKA

Turza Śląska nazywana jest „Śląską Fatimą”. Natomiast miano „Polskiej Fatimy” noszą zakopiańskie Krzeptówki. Ich czesko-morawskim odpowiednikiem jest narodowe centrum fatimskie w Kocłirzowie koło Switaw, które 7 października stanie się ostatnim przystankiem peregrynacji oryginalnej figury Matki Bożej Fatimskiej po katedrach i miejscach kultu maryjnego w Republice Czeskiej. – W czasie czeskiej pielgrzymki narodowej do Fatimy, która odbędzie się w dniach 11-14 września, naszym biskupom zostanie przekazana figura Matki Bożej Fatimskiej, która będzie wędrować z Pragi, przez Brno, Czeskie Budziejowice, Ołomuniec i inne znaczące miasta, aż do Kocłirzowa. 23 września zatrzyma się w katedrze ostrawskiej, a 29 września w bazylice frydeckiej. Z Kocłirzowa zaś powróci do Fatimy – wyjaśnia Jana Machandrová, szefowa regionalnego centrum fatimskiego w Czeskim Cieszynie, obejmującego parafie od Jabłonko-

wa po Bogumin. Jak zaznacza, to że termin czeskiej pielgrzymki narodowej do Fatimy przypadł akurat na 13 września, należy traktować jako wielkie wyróżnienie. Tym bardziej, że narodowe Apostolaty Fatimskie działają aż w 148 krajach świata. – Objawienia Matki Bożej Fatimskiej odbywały się od maja do października zawsze 13. dnia miesiąca. W roku jubileuszowym takich wyjątkowych dni jest więc tylko sześć. W jednym z nich swój dzień narodowy będą mieli właśnie mieszkańcy naszego kraju – podkreśla Machandrová, która zgłosiła już swój udział w tym spektakularnym wydarzeniu. Pielgrzymki do Fatimy organizują w tym terminie za pośrednictwem biur podróży zarówno czeskie i morawskie diecezje, jak i poszczególne parafie. Zainteresowanie jest duże, a miejsca w autokarach i samolotach w wielu przypadkach są już od kilku miesięcy pozajmowane.

Aby uświadomić wierzącym istotę poselstwa z Fatimy, od października ub. roku odbywają się w parafiach przygotowania do obchodów jubileuszowych. – W tym celu w narodowym centrum fatimskim w Kocłirzowie zostało poświęconych 13

figur przedstawiających Matkę Bożą Fatimską, które następnie zostały wysłane do poszczególnych regionów, gdzie organizowane są parafialne Dni Fatimskie. Odbywają się one również na Zaolziu. Pierwszy miał miejsce w Czeskim Cieszynie, kolejne zaś odbyły się w Jabłonkowie, Cierlicku-Kościelcu, Bukowcu i Piosku, Trzyńcu, Lutyni Dolnej, Mostach koło Jabłonkowa, Olbrachcicach, Karwinie-Frysztacie i Dobracicach – wymienia Machandrová, która przyjeżdża z figurą Matki Bożej Fatimskiej do wszystkich zainteresowanych wspólnot parafialnych. Przed wakacjami odwiedzi jeszcze Orłowę, Stary Bogumin, Stonawę, Wojkowice i Bystrzycę. – Chociaż osobiście uczestniczę w większości tych wydarzeń, jest kilka osób, które towarzyszą mi w wędrowaniu po parafiach z figurą Maryi. To nie jest czas stracony, ale wielka łaska dla nas i dla parafii, które nas przyjmują – przekonuje szefowa regionalnego centrum fatimskiego w Czeskim Cieszynie.

BEATA SCHÖNWALD



Figury dzieci fatimskich – Łucji, Franciszka i Hiacynty przed sanktuarium w Turzy Śląskiej.

Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

GŁOSIK

Nowy narybek w przedszkolach

W przyszłym roku szkolnym w polskim przedszkolu w Bukowcu pojawi się ośmioro nowych dzieci. Dokładnie tyle maluszków zgłosili rodzice podczas zapisów, które odbyły się w ub. tygodniu i dokładnie tyle dzieci może przyjąć ta placówka. – Będziemy mieli 23 dzieci. Taka jest maksymalna liczba miejsc w naszym przedszkolu – powiedziała Danuta Lipowska. – Gdyby chętnych było więcej, pierwszeństwo miałyby starsze dzieci. Obowiązkowo musimy przyjąć te, które za rok pójdą do szkoły – dodała.



Przedkolaki z Bukowca rysowały obrazki inspirowane bajką „O leniwym Jasiu”.

W ub. środę od rana przychodzili do przedszkola rodzice z dziećmi, by je zapisać do bukowieckiej placówki. Niejedna mama nie tylko prowadziła za rączkę przyszłego przedszkolaka, ale dodatkowo pchała wózek z niemowlęciem. Rośnie więc nowy narybek dla bukowieckiego przedszkola i szkoły.

Zapisy połączone były z Dniem Otwartym, dlatego przyszłe przedszkolaki mogły obejrzeć zabawki, które znajdują się w przedszkolu, a nawet się nimi pobawić. Dla „nowych” przeznaczona została cała jedna sala, w drugiej przedszkolaki grzecznie rysowały obrazki przy stolikach. Inspiracją dla nich był spektakl „O leniwym Jasiu” w wykonaniu Sceny Lalek „Bajka”.

Michałek Marekwica bawił się w sali z mamusią. – Przyszłam zapisać synka do przedszkola. W październiku skończy trzy lata, dlatego chciałabym, by od września zaczął chodzić do przedszkola. Znamy je dobrze, uczęszczał do niego mój młodszy brat – powiedziała nam pani Pawła. W przedszkolu zastaliśmy także Maruškę i Tobiáška Czepczorów, którzy są kuzynostwem. Przyszli z mamusiami. – Niektóre mamy znają nasze przedszkole, ponieważ uczęszczały tu ich starsze dzieci. Mamusie, które są na urlopie macierzyńskim, mogą także od czasu do czasu pobawić się u nas z dziećmi – zapewniła nas kierow-

niczka.

Zapisy do przedszkoli trwają. W wielu placówkach już się odbyły, inne dopiero się do nich szykują. W najbliższy poniedziałek odbędą się na

przykład zapisy do przedszkoli w Gródku i Karwinie-Fryszacie. W tym tygodniu rodzice zgłaszali dzieci m.in. do przedszkoli w Trzyńcu, Hawierzowie-Błędowicach i Bystrzycy. (dc)



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Do przedszkola zostali zapisani m.in. Tobiášek i Maruška Czepczorowie.

WITAMY

Marcin Filipczyk przyszedł na świat 19 sierpnia ub. roku w szpitalu Trzyńnic-Sosna. Jest drugim potomkiem Doroty i Marcina Filipczyków z Piosku. Chłopczyk ważył równe 4 kg i mierzył 53 cm. W domu czekała na brata 9-letnia siostra Karolinka. Zdjęcie nadesłali dziadkowie z Czeskiego Cieszyna – Danuta i Jerzy Ciencialowie.



Fot. ARC

Marcin otrzymał imię po ojcu. Wywodzi się ono z języka łacińskiego, podstawą jest imię rzymskiego boga wojny – Marsa. Do znanych osób noszących to imię należeli reformator Marcin Luter, polski matematyk i astronom, Marcin Poczubutt-Odlanicki, ze współczesnych osobistości można wymienić chociażby polskiego koszykarza w lidze NBA, Marcina Gortata. (dc)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

NASI PIŁKARZE W WARSZAWIE



Fot. TADEUSZ GRZYCZ

Nasza drużyna w Ząbkach.

W dniach 25-29 kwietnia uczniowie szkół podstawowych z Gnojnika, Bystrzycy i Jabłonkowa wzięli udział w międzynarodowym turnieju piłkarskim w Ząbkach koło Warszawy. W turnieju, którego organizatorem było Publiczne Gimnazjum Jana Pawła II w Ząbkach, uczestniczyli uczniowie z Litwy, Niemiec, Republiki Czeskiej oraz drużyny z Ząbek. Chociaż Zaołziakom nie udało się zdobyć medalu, to jednak godnie reprezentowali naszą małą ojczyznę. Niesprzyjająca pogoda sprawiła, że z zaplanowanych wycieczek udało się zwiedzić tylko stadion Legii i obejrzeć z zewnątrz Stadion Narodowy. Spotkania z kolegami z innych drużyn, emocje na boisku w trakcie zmagani piłkarskich należały do przyjemnych chwil spędzonych w Ząbkach koło Warszawy.

Chciałbym podziękować za wsparcie ZG Macierzy Szkolnej, Kołom Macierzy Szkolnej poszczególnych szkół, firmie Wafarex oraz panu Workowi za koszulki. (TG)

SPOTKANIE KLAS PIĄTYCH



Fot. ANDREA OPLUŠTILOVA

Piątkoklasiści z kilku szkół spotkali się w Bystrzycy.

W czwartek 4 maja piątkoklasiści z PSP im. S. Hadyny w Bystrzycy gościli w szkole swych rówieśników z okolicznych placówek. Były dzieci z Gródka, Koszarzysk, Milikowa oraz Mostów. Zebrała się 40-osobowa grupa, która w przyjemnej atmosferze spędziła parę godzin. Na początku gości przywitała pani dyrektor, a potem rozpoczęła się wspólna zabawa. Były ciekawy quiz o szkole, o Bystrzycy i Europie, zagadki oraz wspólne rozmowy i poczęstunek, słodkie nagrody dla zwycięzców konkursu wiedzy oraz torebka z gadżetami. Niesamowite były zajęcia w hali sportowej, gdzie każda z sześciu drużyn starała się ze wszystkich sił, żeby pokazać, na co ją stać. Nagrodą dla wszystkich uczestników był plecak z bransoletką. Po konkursach i spacerze po szkole przyszedł czas na relaks. Pomimo niesprzyjającej pogody dzieci spędziły godzinę, jeżdżąc na wspaniałych wierzchowcach, podziwiając swych kolegów występujących w nietypowej roli dżokejów oraz rozmawiając na różne tematy. Wizyta w szkole zakończona została pysznym obiadem. Uczniowie klas piątych pożegnali się w dobrych nastrojach, z nadzieją ponownego spotkania w klasie szóstej.

Andrea Opluštílová



Pastor powrócił do Ligotki

Dokładnie przed 110 laty Ligotka Kameralna żegnała swojego długoletniego pastora, ks. Jerzego Heczko, który zapisał się w historii Kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim m.in. jako autor pierwszego polskiego „Kancjonału dla chrześcijan ewangelickich”. Do niedzieli 21 maja w Domu Zborowym można oglądać wystawę poświęconą jego dorobkowi.

Wystawę „Ks. Jerzy Heczko i jego twórczość” przygotował Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC. Od razu powędrowała do Ligotki Kameralnej. – Ksiądz Heczko był naszym długoletnim pastorem. Był nie tylko autorem śpiewnika, z którego pieśni śpiewane są do dziś, ale też zakładał cmentarze oraz nowe zbory. Chociaż jego pokolenie już dawno odeszło, pamiętać o nim przetrwała wśród miejscowej ludności, a w zakrystii nadal wisi jego portret – mówi pastor miejscowego zboru, Bolesław Firla.

Ks. Jerzy Heczko urodził się w 14 maja 1825 roku w Eyzbicach jako jedno z dwanaścioro dzieci Jerzego Heczki i Marii z domu Supik. Do szkoły ludowej uczęszczał najpierw w Wędryni, a następnie w Goleszowie. Kolejnymi etapami w jego edukacji było gimnazjum w Cieszynie, seminarium nauczycielskie w Modrej koło Bratysławy oraz liceum w Brnie. Przez krótki czas uczył nawet w miejscowości Wrbka koło Kromierzyża. Studia teologiczne podjął w 1846 roku w Wiedniu, gdzie stał się uczestnikiem wydarzeń Wiosny Ludów. Po ich ukończeniu udał się jeszcze na krótko do Szwajcarii, by wreszcie powrócić na Śląsk Cieszyński – zostać katechetą w szkole żeńskiej w Bielsku i ożenić się z córką miejscowego fabrykanta, Różą Cedziwodą. Posługę duszpasterską ks. Heczko rozpoczął w Ustroniu w 1852 roku. Następnie



Następca pastora Heczki, ks. Bolesław Firla, zaprasza do obejrzenia wystawy.

był pastorem w Stadle w powiecie sądeckim i Nowym Gawlowie koło Bochni. Zdjęcia tych kościołów, jak również świątyni, w których został ochrzczony i brał ślub, także zostały zamieszczone na wystawie.

Z Ligotką Kameralną związał się w 1859 roku. Po śmierci miejscowego pastora, ks. Jerzego Philippka, zgłosił swoją kandydaturę i został wybrany pastorem nota bene jednego z największych zborów na Śląsku Cieszyńskim. – Ksiądz Jerzy Heczko od początku z ogromną energią i zapałem dbał o

jego rozwój. Poświęcił nowe cmentarze w Śmiłowicach, Starych Hamrach, Gutach, Gnojniku, pod Lipinami koło Frydka oraz kilka nowych kaplic cmentarnych i szkół ludowych leżących na terenie zboru. W tym czasie w Starych Hamrach i Frydtku założono również zbory filialne, które z biegiem czasu się usamodzielniały – precyzuje autor wystawy, historyk Marian Steffek.

Jak możemy dowiedzieć się z materiałów przedstawionych na wystawie, ks. Heczko był nie tylko człowiekiem czynu, ale także parał się pisaniem. W

1849 roku, jeszcze jako kandydat teologii, wydał drukiem pod pseudonimem J.H. Prawdowski swoje pierwsze kazania zatytułowane „Pierwiastki”. W 1851 roku ukazała się w Cieszynie broszura jego autorstwa pt. „Katolicytwa i ewangelictwo”, a w 1860 roku wydał „Modlitewnik”.

Jego największym dziełem był jednak wydany w styczniu 1865 roku pierwszy polski „Kancjonał, czyli śpiewnik dla chrześcijan ewangelickich”. O jego spektakularnym sukcesie świadczy fakt, że jeszcze w tym samym

roku został wprowadzony w zborze cieszyńskim, a w następnych latach przejmowany przez kolejne zbory. – W ciągu 120 lat „Kancjonał” doczekał się aż 23 wydań – ostatnie ukazało się w 1983 roku, i można śmiało powiedzieć, że miał on zasadnicze znaczenie dla utrwalania polskości wśród ewangelików na Śląsku Cieszyńskim – podkreśla Steffek. – O pierwszym wydaniu wiemy tyle, że obejmowało ono 772 pieśni, z których wiele ułożył sam autor, inne zaś przetłumaczył na język polski głównie z czeskojęzycznego kancjonału ks. Jerzego Trzanowskiego, a także z oryginałów niemieckich, węgierskich oraz łacińskich. Znalazło się w nim również sporo staropolskich pieśni kościelnych, zaczerpniętych z kancjonałów przysyłanych przez pochodzącego ze Śląska Cieszyńskiego księgarza we Lwowie, Jana Milikowskiego, zaś kolejne wydania uzupełniano o nowe pieśni – precyzuje historyk, dodając jako ciekawostkę, że dochód ze sprzedaży „Kancjonału” ks. Heczko przeznaczył na fundusz dla wdów i sierot po pastorach i nauczycielach w szkołach ewangelickich.

Ks. Jerzy Heczko służył ewangelikom w Ligotce Kameralnej jako pastor blisko pół wieku. Zmarł 11 maja 1907 roku w wieku niespełna 82 lat. Został pochowany na cmentarzu obok kościoła. O jego grób troszczy się miejscowy zbor.

BEATA SCHÖNWALD

REKLAMA

Zareklamuj się w »**GŁOSIE LUDU**«
doradca ds. reklamy Beata Schönwald
Tel. 775 700 896

Charita Trinec, MEDICA Trinec, z.ú. a MEDICA zdravotní péče, s.r.o. we współpracy z wydziałem spraw socjalnych miasta Trzyńca organizują konferencję pod patronatem burmistrza miasta Trzyńca

NIE JESTEŚCIE SAMI

czyli kompleksowa opieka środowiskowa w „pigutce“

16 maja 2017 roku w centrum zborowym Hutník Trzyńec

Gość honorowy
Mgr. Bc. Pavla Golasowská, Dis.
posłanka Izby Poselskiej
Parlamentu RC

Moderatorka konferencji:
Mgr. Libuše Koppová

8.30-9.00 Otwarcie konferencji
9.00 -13.00 Wykłady z zakresu opieki
zdrowotnej i socjalnej

13.00-14.30 Hospicja w warunkach RC
MUDr. Marie Svatošová, założycielka opieki
hospicyjnej w RC



Udział w
konferencji
gratis

Konferencja jest adresowana nie tylko do pracowników usług socjalnych i służby zdrowia, ale także do opiekujących się laików lub tych, którzy chcą się opiekować, ponieważ informacje są tym, czego często nam brak.

CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz



Serwis o Polakach
na Zaolziu

 **Znajdź nas też
na Facebooku**



Poszukujemy
**pracownika/cę
biura podróży
w Czeskim Cieszynie**

• Znajomość języka polskiego i angielskiego,
• praca na komputerze Word, Excel, internet, maile.

Kontakt: petr@ckplaneta.cz
tel. 602 723 377

PRALNIA
Karolina

proponujemy:
* pranie pościeli, obrusów, zasłon, odzieży roboczej itp.
* ręczne prasowanie koszul
* usługa krochmalenia i maglowania do 24 godz.
* pakowanie w folię higieniczną

tel: +420 602 110 408
+420 558 330 898

Trzyńec, ul. Horní 1145 (za byłym sklepem Hortex)
www.pradelnatrinec.cz
email: karolina@pradelnatrinec.cz

Spółka
SALTAGRO a.s.
poszukuje kandydata
na stanowisko
ADMINISTRACYJNO-LOGISTYCZNE
do swej siedziby w Czeskim Cieszynie 

Wymagania:

- Wykształcenie średnie/wyższe
- Dobra znajomość języka angielskiego lub niemieckiego
- Praca na PC (Word, Excel)
- Talent organizacyjny
- Praca na pełen etat

Proponujemy:

- Pracę referenta w handlu międzynarodowym (planowanie dostaw, optymalizacja transportów, fakturacja)
- Atrakcyjne wynagrodzenie
- Bonusy pracownicze
- Przyjazne nieformalne środowisko pracy

CV prosimy przesyłać na adres: info@saltagro.cz

OGRODZENIA ZS SIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

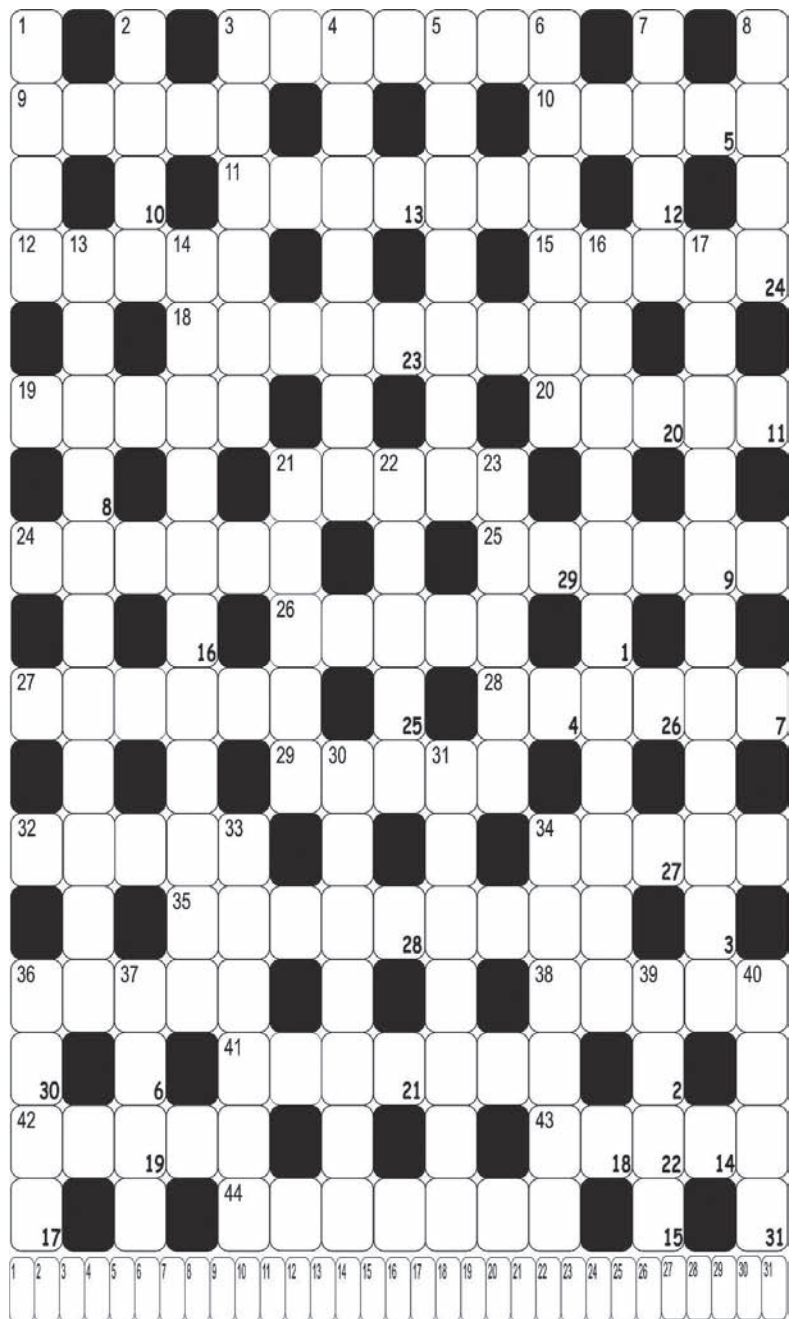
GL-275

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. szlachetny wśród grzybów 9. teren łowiecki 10. za pługiem 11. dobranockowy niedźwiadek 12. gościniec 15. modlitewny utwór poetyki 18. następny po blacharzu 19. niedorozwinięty umysłowo 20. Gertruda dla znajomych 21. kraczący ptak 24. figiel 25. konny pododdział Kozaków 26. nasz periodyk 27. znany utwór Ravela 28. góry w Iranie i Pakistanie 29. pańska pstrego konia dosiada 32. wyskoczyła z głowy Zeusa 34. schovek dla igły 35. dążenie do niepodległości 36. narząd 38. jedwabna tkanina 41. skrzynia na nowalijki 42. podłużny kawałek ciosanego drewna 43. we Francji leży 44. dzieło Ksenofonta o wyprawie Greków.

PIONOWO: 1. pocisk na kaczkę 2. beczy na hali 3. grubianin 4. Polska kilka razy go doświadczyła 5. wysłużony żołnierz 6. pomieszczenie dla załogi jachtu 7. służy do sygnalizacji świetlnej 8. karczmia Twardowskiego 13. eksportuje importowany towar 14. zakład produkujący płytki ceramiczne 16. egzotyczna roślina 17. tam „Zygmunta” odlano 21. na ptakach pasożytuje 22. pod zastawą 23. płucna choroba 30. odraza 31. smaczny skorupiak morski 33. leczniczy pomornik 34. posąg 36. obraca się na niej kółeczko 37. siarczan wapnia na złamaną kość 39. wraz z Dopierają zdobył medale w Seulu 40. plecionka do połowu ryb.

ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znane powiedzenie) Opr. JO



MINIKWADRATY MAGICZNE

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. odgłos falującego morza
2. pisarz francuski, autor „Germinalu” lub „Nany”
3. zmniejszenie cierpienia
4. forma krateru wulkanu

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

1. cząstka pierwiastka
2. urzędowy strój sędziego
3. duma pawia
4. indyjski praojciec ludzi lub Park Narodowy w Peru

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

(Opr. BJK)

Rozwiązanie krzyżówki z 29 kwietnia:

Poziomo: 1. IBSOR 6. KREDA 9. OREGANO 10. FOTEZ 11. ELITA 12. TARBAN 13. MAĆKO 14. ZBOŻE 15. PAMPASY 19. STERYD 22. ZMIANA 25. WYJEC 26. ŚMIGŁO 27. ZĘBACZ 28. KOŻLĘ 29. MAZEPA 32. KISZKA 36. STRAGAN 39. TURKU 40. ISKRY 41. BODZIEC 42. INDOR 43. JULIA 44. ANATEMA 45. KIKUT 46. ŁĘCKA **Pionowo:** 1. INFAMIS 2. SZTUĆCE 3. ROZTOPY 4. METRUM 5. FARBKA 6. KOENZYM 7. EPIFORA 8. ARABELA 16. ADWOKAT 17. PÓJDZKA 18. SZCZĘKA 20. TUMBA 21. REGLE 23. IRBIS 24. NOCEK 29. MĘTNIAK 30. ZARODEK 31. PSUBRAT 33. INICJAŁ 34. ZAKALEC 35. AMYLAZA 37. RYDWAN 38. GNILEC.

Rozwiązanie dodatkowe: PÓJDZ, DZIECIE, JA CIĘ UCZYĆ KAŻĘ.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego z 29 kwietnia: 1. URAN 2. RACJA 3. AJWAR 4. NARA

ALE HECA

Latocha poszedł do wróżki, bo już miał swoje roki, a wciąż nie był żonaty. Spytał, czy się kiedy ożeni.

– Ja – powiada wróżka, jak się podziwała do szklanej kuli – widzym twojóm przyszłóm babe.

– Naprowde? – uradował się Latocha. – A jak óna się nazywo? – Na Latoszkuła.

Spotyka się dwóch chłopów. Jedyn mówi do drugiego:

– Snoci kupileś auto.

– No kupilech.

– I jak ci się sprawuje?

– Strasznie mi przypómno psa.

– Psa?!

– Ja, bo też przy każdej latarni stówo.

– Jak ci leci w szkole? – pyto tata.

– Dobrze. Wystow se, że pón nauczył ci strasznie zazdrości.

– Czemu tak myślisz?

– Bo już mie pore razy pociągnął za ucho i powiedział: – Cholera, dyby jo był twoim ojcem!

Kareł się powadził z babóm, a było to przed wyjazdem na wczasy. Jak wsiadli do auta, długo się do siebie nie odzywali. Naroz Karłowa uwidziała kole jednej chałupy krowy, świnię...

– To twoja rodzina? – spytała żeby chłopu dokuczyć.

– Ja, teściowie i insi z twojij stróny – odpowiedział Kareł.

Zynek i Ernestyna znajóm się pół roku. Jednego razu babka pyto:

– Czy nie powininyeś mie już przedstawić swojej rodzinie?

– Jak chcesz, ale w tym tygodniu to je niemożliwe.

– Czemu?

– Bo baba wyjechała z dzieckami do teściów.

Przychodzi blondynka do księgarni i pyto:

– Czy je książka o inteligentnych blondynkach?

Na co sprzedawca:

– My literaturóm fantastycznóm nie handlujemy.

Jasio mówi do taty:

– Tato, zabiłech dzisiaj sześć much, sztyry samice i dwa samce!

– A po czym poznołeś, kiero je kiero?

– Łatwo się było domyślić, że ty, co siedzóm na lustrze, to samiczki, a ty na flasce po piwie – samczyki!

– Kiedy blondynka je warto pięć złotych?

– Bo jo wiyom...

– Jak chodzi po supermarkecie z wózkym na zakupy.

Nad rzykóm siedzóm obok siebie z wędkami starszy pan i młody synek.

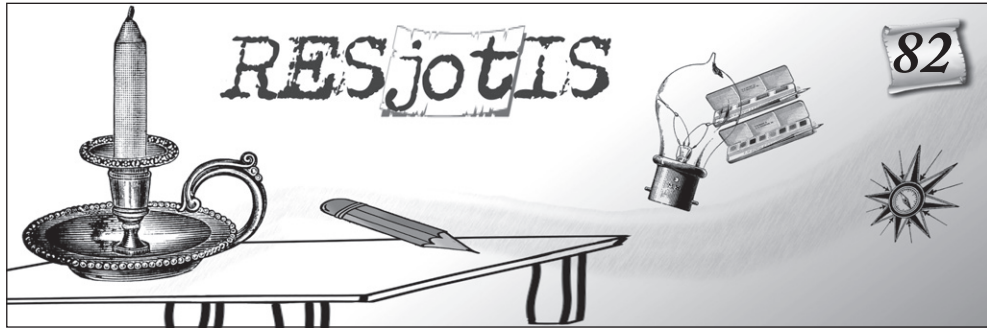
Młodziak wyciągo co chwila z wody jakási rybę, a starszy pan ni może nic chycić i przyglądo się młodymu z zazdrością. W końcu ni może wydzierżec i mówi:

– A zadania domowe jużes, smarkoczku, odrobił?!

Tak było, tak jest



Na zdjęciu po lewej pensjonat „Kostków” w Nawsiu, wybudowany w latach 1931-1932. Po prawej to samo miejsce we współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego. Zdjęcie archiwalne pochodzi z książki „Beskydy a podbeskydi”, Wydawnictwo WART.



Śmierć Marszałka

12 maja 1935 roku Dzwon Zygmunta ogłosił z wawelskiego wzgórze żałobną wieść, którą rychło rozpropagowały media, w tym wydawany w Czeskim Cieszynie „Dziennik Polski”: „Strudzony więzieniami za sprawę polską, bojami o wolność Polski, nadludzką pracą o odrodzenie Polski i Jej budowę, Genjusz Narodu Polskiego, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski (1867-1935) – nie żyje!”

Nikt wtedy nie mógł przewidzieć, że za niecałe cztery i pół roku wskrzeszone przez niego państwo również legnie w gruzach, tak jakby Marszałek pociągnął za sobą w ciemności Hadesu twór, o który walczył, któremu nadał kształt, którego już za życia stał się symbolem obok – i tu nie będzie przesady – dumnego Białego Orła, wzniosłej Biało-Czerwonej i pełnego życiowej energii „Mazurka Dąbrowskiego”.

Ale póki co prasa relacjonowała ostatnie chwile życia Komendanta. Czytelnicy „Dziennika” dowiedzieli się zatem 17 maja, że Marszałek nie lubił lekarstw i „mówił, że musi się sam leczyć, bo lekarze nic mu nie pomogą i sam też chętnie stosował leki domowe”. We wspomnieniach jego kolegów z lat młodzieńczych, które przytaczano, wspominano o problemach z płucami i sercem „nie było natomiast mowy o chorobie nerek i żołądka. Bóle te zaczął Marszałek odczuwać dopiero przed dwoma laty. Stały lekarz domowy Marszałka, dr. (Marcin) Woyczyński (1870-1944) już przed rokiem podobno powziął podejrzenia co do choroby wątroby i radził w tym kierunku rozpoczynając leczenie. Marszałek odpowiedział mu jednak z jowialnym humorem, który go zawsze cechował: »Z pana stary wątrobiarz i w każdym widzi pan chorego na wątrobę«. No okazało się, że medyk miał rację, bo już po zgonie stwierdzono raka wątroby (choć żywa jest też do dziś teoria, że przyczyną zejścia była kiła trzeciorzędowa).

„Dowodem, jak silny był organizm Marszałka, jest fakt, że niemal do ostatniej chwili nie kładł się on do łóżka. We środę (8 maja) i czwartek przechadzał się powolutku po ogrodzie belwederskim, ale w piątek był już tak osłabiony, że chodzić nie mógł. Nie chciał jednak leżeć, kazał się wozić w wózku na kółkach. W niedzielę (tj. w dzień śmierci – przyp. jot) rano było parę godzin tak znacznej poprawy, że Marszałek z ożywieniem projektował nawet wyjazd do ukochanych Pikiliszek (właśc. Pikieliszek, gdzie miał swój, istniejący do dziś, dworek – przyp. jot). Kiedy wieczorem Marszałek obudził się ze snu, dyżurny lekarz stwierdził bardzo silne osłabienie tętna serca. Wezwał więc całą rodzinę do łóżka chorego. Około godziny 8-mej ks. Kornilowicz zaczął z rodziną odprawiać u łóżka chorego modlitwy za konających. Marszałek zdawał się drzemać. Od czasu do czasu otwierał oczy. W pewnej chwili dźwignął z trudem rękę w stronę żony i córek, skinął nią, jakby chciał je błogosławić. Następnie uśmiechnął się i zapadł w sen. W dziesięć minut później lekarze stwierdzili zgon”.

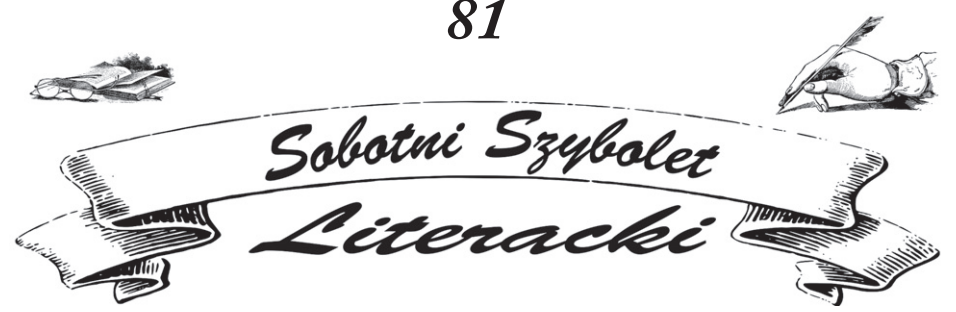
A jak to przyjęto na Zaolziu? „Wiadomość o śmierci Pierwszego Marszałka Polski uderzyła jak grom w ludność Karwiny, tej największej polskiej gminy na Śląsku. Zaraz w poniedziałek, 13 maja b. r. młodzież polska, zrzeszona w Kółku Samokształcenia, zwołała na wieczór zebranie żałobne, na którym setki młodzieży karwińskiej po głęboko ujętym i odczuty referacie p. R.(udolfa) Z.(dzisława) Kobieli (1902-41 lub 42) manifestowały serdecznie swoje bezgraniczne przywiązanie do osoby zgasłego Marszałka Polski i swój bezmierny żal z powodu Jego zgonu. Na drugi dzień, we wtorek, 14 maja, rada miasta Karwiny pod przewodnictwem p. burmistrza dr. (Wacława)

Olszaka (1868-1939) odbyła żałobne posiedzenie, manifestując w ten sposób najgłębszy żal całej ludności karwińskiej po śmierci ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na trzeci dzień, we środę, 15 maja, odbyła się w Karwinie (w Domu Stowarzyszenia Katolickich Robotników »Pracy« – przyp. jot) akademii żałobna, w której wzięło udział ponad 2000 osób, samych górników i robotników”. Śpiewały chóry pod dyrekcją Rudolfa Wojnara (1908-80), „poczem zabrał głos p. konsul generalny Leon Malhomme (1881-1940), kreśląc w wstrząsających i do głębi przejmujących słowach ogrom ofiar i cierpienia, jakie Marszałek Piłsudski poniósł dla zdobycia Niepodległości Polski i utrwalenia Jej mocarstwowej potęgi. Marszałek Piłsudski mógł być dyktatorem, mógł być wszechwładnym i nieograniczonym władcą Polski, mógł być premierem i prezydentem Rzeczypospolitej. Ale Marszałek nie sięgnął po dyktaturę i dobrowolnie ustąpił na plan dalszy, kierując z zacisza Belwederu nawą Rzeczypospolitej i wychowując sobie ludzi, którzyby po nim objęli ster rządów w Polsce. I dlatego dziś po Jego śmierci pozostał olbrzymi spadek moralny, ideowy i polityczny dla całej Polski, zebrany nadludzkim trudem i ofiarą całego życia Józefa Piłsudskiego. Mimo tego, iż był On dla narodu polskiego człowiekiem jednorazowym i niepowtarzalnym, to jednakowoż fakt ten nie wstrząśnie Państwem Polskiem. On sam postarał się o to, aby po Jego odejściu od steru Państwo Polskie miało silny i sprawiedliwy rząd oraz nową konstytucję, która temu państwu zapewni potężny i mocarstwowy rozwój. Mimo, iż Marszałek Piłsudski zmarł i od nas odejdzie na wieki, to jednak wieko trumny nie zamknie się nad Nim nigdy ostatecznie. On bowiem żyje dalej i będzie żył w pamięci współczesnych i w legendzie potomnych jako drogi skarb całego narodu. Polska oddaje ziemi tylko ziemskie szczątki Marszałka Piłsudskiego. To zaś, co było w Nim niezmiernym i niezniszczalnym, pozostanie między nami na zawsze, ażeby nas wzmacniać i krzepić po wieki wieków”. Wreszcie „p. konsul generalny wskazał na to, że u trumny Marszałka Piłsudskiego zamilkły wszystkie drobne kłótnie i swary i cały naród polski kornie i zgodnie chylił się w najgłębszym bólu przed majestatem Zgasłego Wodza”.

I jakby na potwierdzenie tych słów, zamieszono obok notatkę, że w Warszawie „w ciągu trzech dni ostatnich na wszystkich 67 rozprawach o obrazie osobiste, jakie odbyć się miały w sądach grodzkich, doszło do darowania sobie obraz i polubownego załatwienia. Poważniejsze strony nie ukrywały, że w ogromie żałoby narodowej należy odsunąć na bok wszelkie urazy osobiste. Jeszcze bardziej znamiennym objawem, nie notowanym dotychczas w kronikach miasta Warszawy, jest fakt, że w ciągu tych trzech dni nie popełniono żadnego przestępstwa nawet najdrobniejszej kradzieży”. Czy nie ma Czytelnik aby uczucia déjà vu? Ale odłóżmy na bok wszelkie dygresje i wracajmy do Malhomme’a, który na końcu zasugerował, że „najlepszym uczczeniem pamięci Zmarłego Marszałka jest wytrwanie na posterunku, jaki każdy Polak ma czy w kraju, czy zagranicą” i o okazanie czynem wierności „wskazaniom ideowym Komendanta Legionów”. Po przemówieniu „rozległy się dźwięki marsza żałobnego oraz marsza 1 Brygady Legionów. Następnie ze łzami w oczach zebrane tłumy ludności odśpiewały z głębi serca płynącą pieśń »Nie rzucim ziemi«”.

I dopóki – tak sobie myślę – słowa „Roty” będą śpiewane z głębi serca, dopóty na posterunku trwać będziemy. (jot)

81



Gdy wszystko przygotowaliśmy, wsiedliśmy na okręt który prowadził sprawiedliwy sternik – wiatr

Homer – Odyseja XI, w.9-11

Jestem. W poszukiwaniu odpowiedzi, by zadać pytanie i patrzeć w błękit fal na niebie, na morzu, na duszy. Spiętrzony obraz czegoś pięknego, co od stuleci zamknięte jest na dnie. Wyrwa się poprzez białą pianę na grzbiecie. Rozpacz w pieśniach żeglarzy i płacz w samotności. Jedna za drugą. Ławica kolorowych istot. Ulepionych z gliny jak człowiek, jak myśl, jak słowo, które wyrwało się z poszarpanych chmur. Tworząc znaczenia na wieczność przemijając, odpływając anonimowo w kształcie niepewnym, przezroczystym, utkanym z wilgoci ludzkich oddechów. Jest też wiatr. Wytrwały w podróży. Wiatr będący radością w potrzebie, ulgą dla zmęczonych, nadzieją dla zagubionych. Niesie ciężar słonych pomyłek. Staje w bezruchu, gdy na rozdrożu ocknie się światło i ciemność. Niepewny obszar zdarzeń, gdy życie płynie w przestrzeni nieodkrytych łądów. Podróż na kompas. Kierunek nakreślony olówkiem w sam punkt. Pomiędzy skalistym łądem, a dnem koralowców. Powyżej tajemniczej głębi świat mknie na skrzydłach wiatru, na grzbietach spiętrzonych fal. Podróż. Zamknięta horyzontem myśli z jednej, otwarta na kosmos z drugiej strony. Poemat tej chwili, tego miejsca, imienia i serc otwartych na świat.

„Sternik wiatr” – poemat o zmaganiach człowieka z czasem, by odnaleźć źródła swego lęku metafizycznego, zmysłowych i duchowych radości podróży do Itaki. I ta właśnie podróż spaja historię i życie odysowego człowieka. Opór i przetrwanie to dwie współdziałające siły na otwartym toposie, który nie jest już zwykłym miejscem, ale wyzwoleniem, osaczeniem, losem.

Nikos Chadzinikolau (tłumacz)

Maria Mistrioti ur. w Issarii, mieszka na wyspie Eubea. Grecka poetka często odwiedza Polskę. Ostatnio prezentowała swą twórczość podczas Międzynarodowego Listopada Poetyckiego w Poznaniu w 2016 roku. Poemat „Sternik wiatr” w polskim tłumaczeniu ukazał się w Poznaniu w 1999 roku. Maria Mistrioti pokochała polskich poetów, pokochała Polskę.

Maria Mistrioti

Jeszcze nie zrezygnowałam z mitów próbuję napisać ci parę słów tak jak zszysza się ranę krwawiącą na skórze. Przeniosę więc pierwsze słowo bliżej ostatniego i wysłę ci ten list jak mały pocatunek między naszymi odległościami. Piszę do ciebie słowami raczej prostymi i chciałabym opowiedzieć o tych którzy podróżują między zagadkami w oparach bardzo gorzkich mórz które odpowiadają w nocach na płacz gorgon i szukają drugiej strony zjawisk. [...] Teren tu jest twardy Antagonizm ładu i morza Pory szare niepodzielne kamienie Nieprzemakalne skafandry przyjaciół wyrzuca na brzeg morza

kimeryjski wiatr. [...] Ranią moje słowa fale i wiatr chwytam się pazurami małych marginesów Rysuję zamglone ikony na losie naszych odległości.

Dla Fotini

Catuję delikatnie twoje marzenia które snułaś tysiące lat przede mną. Obejmuję fale mórz i szukam szczeliny skał w których gnieźdzą się zimą mewy. Wędruję myślami w bezwzględnych horyzontach i słyszę jak latarnia mówi o niespełnionych marzeniach zmarłych żeglarzy. [...] Patrzenie w zadymione oczekiwania Bez granic rozsądku jasnych chronologii. Czasami zastanawiasz się czy możesz dokładnie ustalić odległości.

Teren staje się obcy, czas wisi w pustce marzeń.

Dla Vasilisa

Może wiele uczuć odpowiada w jednym tylko dźwięku jak gwiazd okręt krótko przed odjazdem pociągu gdy gaśnie na horyzoncie. [...] Jednak nie zaccarowałam swoich cierpień w kolorach i mitach. W krainie Kiklopów czuвам. Podwójnymi płomieniami słowa uparcie chcę wyrazić pragnienie powrotu.

Wybrane żagle, ustawione na wiatr, kierunek utrwalaony w pamięci. Ster nietykalny. Prywatne koło zapasowe, którego ruchy niezgodne są z praktyką podejścia prosto w słońce. Kąt nachylenia i usta rozwarte, zespolone z krajobrazem, który mówi o marzeniach, życiu i śmierci żeglarzy. Opowiada historie tak piękne, jak każdy krok człowieka ku szczęściu jest piękny. Czasami zastanawiasz się czy możesz dokładnie ustalić odległość... wobec czego i dokąd? Na krańcu świata zatrzymasz się, by zapytać o sens, lub odnajdziesz siebie i pójdziesz w inną stronę. Położysz się na falach innego morza, które ukołysze zmysły i pozwoli zapomnieć przez chwilę o samym sobie... Wyłączyć uczucia poprzez niewidoczny przycisk na niebie. Porozmawiać z własnym głosem przez chwilę i zasłonić twarz milczeniem, gdy czas stanie się materią, a w pustce marzeń otworzy się nadzieja na jutrzejszy powrót słowa, które nie jest już zwykłym listem. To pragnienie przestoczenia się w dwie proste sylaby... mo-rze.

Marek Słowiaczek

ZYCZENIA

Dnia 15. 5. 2017 obchodzi znaczny jubileusz nasza Kochana Siostra i Ciocia

pani IRENA ZUK
z Orłowej-Poręby

Z tej okazji składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości oraz wszelkiej pomyślności na dalsze lata. Siostra Halina, siostrzenica Irka z mężem oraz synami Michałem i Tomaszem.

GL-266

WSPOMNIENIA

*Chociaż zmarła,
w naszych sercach żyje nadal.*

Jutro, 14. 5. 2017, minie 9. rocznica zgonu Kochanej Żony, Siostry, Matki, Babcy, Teściowej, Cioci i Kuzynki

śp. ANNY BARON
z Bystrzycy

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-171

Dnia 18 maja 2017 obchodziliby 85. rocznicę urodzin nasz Drogi

śp. WŁADYSŁAW GAJDA

O chwilę wspomnień i modlitwę prosi tych, którzy Go znali, siostra Aleksandra.

GL-230

Dziś, 13 maja 2017, mija pierwsza rocznica śmierci

śp. RUDOLFA KAŁUŻY
zaś 15 stycznia br. upłynęło 8 lat od śmierci Jego Żony

śp. GERTRUDY KAŁUŻOWEJ

O chwilę cichych wspomnień prosi syn z rodziną.

RK-054

Dnia 14 maja 2017 minie 10. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi, Babcy, Siostry i Teściowej

śp. ADELI KASZPER
z Wędryni

Z szacunkiem i miłością wspominają córka i syn z rodzinami.

GL-270

*Kto znał – niechaj wspomni,
kto kochał – nie zapomni.*

Dnia 15 maja minie 20. rocznica śmierci naszego Kochanego Męża, Ojca i Dziadka

śp. mgr. RUDOLFA KOBIELI

Z miłością, szacunkiem i żalem wspominają żona i syn z rodziną.

GL-268

W dniu 18 maja minie 25. rocznica śmierci mojej Matki

EUGENII MADECKIEJ

w październiku minie 14. rocznica śmierci mego Ojca

WŁADYSŁAWA MADECKIEGO

W kwietniu minęła 130. rocznica urodzin Dziadka

JÓZEFA MADECKIEGO

zaś we wrześniu minie 51. rocznica Jego śmierci.

O chwilę wspomnień prosi córka i wnuczka Halina.

GL-265

CO W TEATRZE

SCENA BAJKA – LIGOTKA KAMERALNA: O línem Honzovi (15, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Písníčkář (13, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Smerfy: Poszukiwacze zaginionej wioski (13-15, godz. 16.00); Power Rangers (13-15, godz. 17.30); Król Artur: Legenda miecza (14, 15, godz. 19.00);

Personal Shopper (13, 14, godz. 20.00); Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie (15, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Smerfy: Poszukiwacze zaginionej wioski (13, godz. 15.00); Dzieciak rządzi (14, godz. 15.00); Artur: Legenda miecza (13, 14, godz. 20.00); Zahradnictví: Rodinný přítel (13, 14, godz. 17.15); Stražníci Galaktyki 2 (15, godz. 17.00); The Circle (15, godz. 19.45); **KARWINA – Ex:** Piękna i Bestia (14, godz. 18.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Smerfy: Poszukiwacze zaginionej wioski (13, 14, godz. 15.00); Zah-

W naszej pamięci i sercach żyjesz stale...

W dniu 14. 5. minie 10. bolesna rocznica śmierci

śp. JUDr. JÓZEFA KRYGLA
z Hawierzowa-Suchej Średniej

zaś 10. 5. obchodziliby 74. urodziny. O chwilę wspomnień proszą żona Bożena, córka i syn z rodzinami.

RK-056

*Dusza moja spoczywa tylko w Bogu,
od niego przychodzi moje zbawienie.
On jedynie skałą i zbawieniem moim,
twierdzą moją, więc się nie zachwieję.*

Psalm 62/2,3

W czwartek, 11 maja, minęło 5 lat, od kiedy wyprzedził nas w drodze do wieczności Kochany Mąż, Tatuś, Teść, Dziadek i Brat

śp. OTTO MATUSZEK
ze Śmiłowic

Z wdzięcznym sercem i miłością wspominamy wspólnie przeżyte chwile i dziękujemy za nie Bogu. Żona Maria, córki Renata i Danuta z rodzinami.

W tych dniach mija 10 lat od chwili, kiedy zmarła nasza Kochana Matka

śp. NINA PALOWSKA
z Suchej Górnej

długoletnia nauczycielka górnosuskiej szkoły podstawowej i szkoły podstawowej w Czeskim Cieszynie

O chwilę zadumy i wspomnień proszą synowie Leszek i Janusz z rodzinami.

GL-260

Człowiek odchodzi, pamięć zostaje.

Dnia 14. 5. 2017 minie 1. rocznica śmierci naszego Kochanego

inż. EUGENIUSZA WACŁAWCZYKA
z Olbrachcic

O chwilę wspomnień proszą żona Lidia oraz córki Halina i Stasia z rodzinami.

GL-262

PODZIĘKOWANIA

Dziękujemy wszystkim krewnym, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym za złożone wyrazy współczucia, za wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie naszego Drogiego Zmarłego

śp. inż. BRUNONA KALINY

Szczególnie dziękujemy pani Iwonie Guńkovej za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. Za muzyczną oprawę bardzo dziękujemy chórowi mieszanemu ze Stonawy pod kierownictwem pani Marty Orszulik, dalej pani Renacie Wdówka za cudowną grę na skrzypcach, oraz orkiestrze dętej pod batutą pana Bronisława Palowskiego. Synowie Franciszek i Piotr z rodzinami.

AD-021

radnictví: Rodinný přítel (15, godz. 17.30); Kłamstwo (15, godz. 20.00).

CO W TERENIE

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – Klub Kobiet MK PZKO zaprasza na tradycyjną wystawę pt. „Czym interesują się seniorki z Błędowic”. Wystawa będzie czynna w sobotę 27. 5. i niedzielę 28. 5 w godz. 9.00-17.00 w Domu PZKO.

KARWINA-NOWE MIASTO – MK PZKO zaprasza 20. 5. o godz. 16.00 do świetlicy Koła na spotkanie klubowe połączone ze smażeniem jajecznic. W programie kulturalnym wstąpią uczniowie szkoły muzycznej. **KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW WRC** – Zarząd Klubu zaprasza na spacer, który odbędzie się 18. 5. W programie zwiedzanie Gródka: Bełk, przedszkole, szkoła podstawowa, Dom PZKO. Spotkanie uczestników na dworcu kolejowym w Gródku. Odjazdy pociągów: z Karwiny o godz. 8.58, z Cz. Cieszyna o

godz. 9.19, z Mostów koło Jabłonkowa o godz. 9.05. Zainteresowanych należy zgłosić Janinie Procter, najpóźniej do 15. 5., telefonicznie: 723 158 041 lub e-mail: janinaprocter@seznam.cz.

KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 15. 5. o godz. 11.00 w Gródku, w Ośrodku Obywatelskiej Aktywności (obok szkoły).

LESZNA DOLNA – MK PZKO zaprasza na przedstawienie pt. „A tak se tu żyjemy” w wykonaniu amatorskiego zespołu teatralnego ze Śmiłowic. O godz. 18.00 w Domu PZKO.

OLDRZYCHOWICE – Zarząd MK PZKO zaprasza na spacer z przewodnikiem po Cieszynie – jednym z najstarszych polskich miast. Spotykamy się 14. 5. o godz. 10.00 na Rynku w Cieszynie.

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza w sobotę 13. 5. o godz. 15.30 na spotkanie z okazji Dnia Matki do świetlicy Koła. W programie: występ dzieci ze szkoły i przedszkola, zespół „Niezapominaj-

ki” z Hawierzowa-Suchej. Po programie poczęstunek.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza w niedzielę 21. 5. o godz. 15.00 do Domu PZKO na spotkanie z okazji Dnia Matki. W programie: „TA Grupa” oraz „Old Boys Band”. **PTA „ARS MUSICA” i CENTRUM PEDAGOGICZNE** – Zapraszają na XXIII Przegląd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej, który odbędzie się 17. 5. od godz. 9.00 w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza sympatyków sportu obwodu bogumińskiego i orłowskiego na 37. mistrzostwa Koła w tenisie stołowym, które odbędą się w sobotę 20. 5. o godz. 9.00 w Domu PZKO. Prezentacja zawodników w kategoriach kobiet i mężczyzn od godz. 8.30.

STONAWA – MK PZKO zaprasza na Dzień Matki w sobotę 13. 5. o godz. 15.00 do sali Domu PZKO. W programie: chór mieszański „Stonawa” i dzieci ze szkoły, degustacja potraw Klubu Kobiet. **TRZYNIEC-STARE MIASTO** – Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie członkowskie w czwartek 18. 5. o godz. 16.00 do świetlicy Koła. W programie prelekcja audiowizualna pana Klusa pt. „Środkowa Ameryka i Indochiny na ekranie” oraz inne ciekawe i ważne tematy. Możliwość kupna znaczków członkowskich.

TKK PTTK „ONDRASZEK” – Zaprasza na wycieczkę rowerową „Dzień Gwarka”. Spotykamy się 13. 5. o godz. 9.00 na Rynku w Cieszynie.

WIERZNIOWICE – Zarząd MK PZKO zaprasza w niedzielę 14. 5. w godz. 10.00-18.00 do Domu PZKO na Odpustową wystawę obrazów malarzy z Wierzniewic i bliskiej okolicy.

OFERTY

WYCIECZKA OBJAZDOWA WARSZAWA, termin 20. 5.-21. 5., cena 1 950 kc, BENFICA.cz, dzwoni 558 331 959. GL-248

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-147

MALOWANIE DACHÓW (blacha) izolacyjne, wodoszczelne lakiery płaskich dachów, malowanie płotów. Balicki 732 383 700. GL-231

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-885

KONCERTY

POLSKI ZESPÓŁ ŚPIEWACZY „HUTNIK” – Zaprasza na koncert w niedzielę 14. 5. o godz. 9.00 do kościoła katolickiego w Trzyńcu. Dyryguje Anna Ostrowska, fortepian, organy Michał Duźniak.

ZAPISY

KARWINA – Dyrekcja Szkoły Podstawowej i Przedszkola w myśl par. 34 Ustawy Szkolnej ogłasza zapisy do przedszkola na rok szkolny 2017/2018, które odbędą się w budynku przedszkola w poniedziałek 15. 5. w godz. 7.00-16.00 oraz we wtorek 16. 5. w godz. 12.00-17.00. Potrzebne są: akt urodzenia dziecka oraz dowód osobisty jednego z rodziców.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Gwiazdy czeskiej lekkoatletyki w Trzyńcu

W naszym regionie w czerwcu szykują się dwie duże imprezy lekkoatletyczne. Oprócz zaplanowanego na końcówkę czerwca w Ostrawie-Witkowicach międzynarodowego mityngu Złote Kolce (Zlatá tretra) fani królowej sportu doczekają się też krajowego czempionatu, który w terminie od 9 do 11 czerwca zagości na Miejskim Stadionie przy ul. Leśnej w Trzyńcu. Lekkoatletyczne mistrzostwa RC odbyły się w Trzyńcu już czterokrotnie, po raz ostatni w 2010 roku. W ubiegłorocznej edycji najlepsi czescy lekkoatleci walczyli o medale w Taborze.

Do Trzyńca przyjedzie czołówka czeskich lekkoatletów. Dla wielu z nich mistrzostwa RC w Trzyńcu będą jedną z ostatnich okazji do wywalczenia minimum upoważniającego do startu w sierpniowych mistrzostwach świata w Londynie. Miejski Stadion w Trzyńcu z brzydkiego kaczątka przerodził się w ostatnich latach w bardzo przyjazne miejsce dla lekkoatletów. Trenują na nim jednak nie tylko członkowie miejscowej sekcji TJ TŽ Trzinec, ale też hokeiści czy piłkarze w ramach zajęć ogólnosportowych. Obiekt przy ul. Leśnej 26 maja otworzy swoje podwoje również dla dzieci z polskich podstawówek na Zaolziu, na trzyńskim stadionie ponownie odbędą się bowiem igrzyska lekkoatletyczne PSP. Kilka lat temu rozważano nawet opcję, że ostrawski mityng Złote Kolce w obliczu rekonstrukcji Miejskiego Stadionu w Witkowicach przeniesie się awaryjnie właśnie do Trzyńca. – Zrezygnowano wówczas z tego pomysłu, ale cieszymy się, że Trzinec liczy się na lekkoatletycznej mapie naszego kraju. Zbliżające się mistrzostwa RC są tego dobitnym potwierdzeniem – powiedziała „GL” Emile Szmeková ze sztabu organizacyjnego trzyńskiego klubu.

Nie wszystkie konkurencje tegorocznych mistrzostw RC zostaną rozegrane bezpośrednio na Miejskim Stadionie. Zaraz w pierwszym dniu imprezy, w piątek 9 czerwca, na Rynku TGM w Trzyńcu odbędzie się rywalizacja o medale w sektorze skoku o tyczce. Najlepsi czescy zawodnicy powalczą w nietypowej scenarii, bo w trakcie swojego skoku zamiast trybun stadionu zobaczą... mury biblioteki miejskiej i ścianę frontową przejścia na perony stacji kolejowej Trzinec-Centrum. – Dla kibiców szykuje się atrakcyjna rywalizacja,



W mistrzostwach RC zaprezentują się też wchodzące gwiazdy – biegaczka Diana Mezuliánková (z lewej) i Zdeňka Seidlová. Na zdjęciu podczas sesji fotograficznej w Hucie Trzyńskiej.

zresztą skok o tyczce mężczyźni i kobiet należy do najbardziej efektywnych konkurencji lekkoatletycznych – stwierdziła Szmeková. Gwiazdy czeskiej lekkoatletyki zaprezentują się też w weekend (10-11. 6.) na stadionie przy ul. Leśnej. Lista startowa jeszcze nie została wprawdzie zamknięta, ale według słów organizatorów, do Trzyńca przyjadą wszyscy czołowi zawodnicy. – Regulamin Czeskiego Związku Lekkiej Atletyki zakłada, że w sierpniowych mistrzostwach świata w Londynie mogą wystartować wyłącznie zawodnicy, którzy zaliczyli krajowy czempionat – zdradziła nam Karolina Farská z biura prasowego Czeskiego Związku Lekkiej Atletyki. Dodatkową mo-

tywacją dla zawodników jest fakt, że tylko do końca czerwca będzie można powalczyć o minimum na mistrzostwa świata w Londynie zaplanowane w terminie 4-13 sierpnia.

Na kogo można więc liczyć w Trzyńcu? Udział potwierdzili m.in. Pavel Maslák (mistrz świata, rekordzista mistrzostw RC na dystansie 100 i 200 m), Jan Kudlička (rekordzista w skoku o tyczce), najlepszy obecnie czeski kulomiot Tomáš Staněk, w gronie kobiet nie zabraknie chociażby Barbory Špotákové (trzykrotnej medalistki igrzysk olimpijskich w rzucie oszczepem), Denisy Rosolovej (rekordzistki mistrzostw RC na dystansie 400 m ppl.), a także brązowej medalistki olimpijskiej

Zuzany Hejnej (400 m ppl.). Barw naszego terenu będzie broniła m.in. Simona Vrzalová z Czeskiego Cieszyna, aktualna halowa mistrzyni RC na dystansie 3000 m.

Bilety są dostępne w sieci Ticketportal, najdroższe zapewniające miejsca siedzące na trybunie kosztują 150 koron. Organizatorzy przyszykowali też zniżki dla rodzin z dziećmi, w programie towarzyszącym nie zabraknie poza tym wielu atrakcyjnych zabaw i konkursów dla najmłodszych fanów lekkiej atletyki. Honorowym patronatem objęli imprezę hetman województwa morawsko-śląskiego, Ivo Vondrák oraz burmistrz Trzyńca, Věra Palkovská.

JANUSZ BITTMAR

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FNL: Banik Ostrava – Sokolov (dziś, 17.00). **DYWIZJA:** Jeseník – L. Piotrowice (dziś, 17.00), Hawierzów – Kozłowice (jutro, 10.15). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Wędrynia – Bilowec, Herzmanice – Dziečmorowice, Cz. Cieszyn – Frenstat, Břidličná – Sl. Orłowa (dziś, 16.30), Karniów – Bogumin (jutro, 16.30). **IA KLASA – gr. B:** Sedliszce – Bystrzyca, Veřovice – Olbrachcice, Hlubina – Stonawa, Datynie Dolne – Dobra (dziś, 16.30). **IB KLASA – gr. C:** Sucha Górna – Toszonowice, Pietwałd – L. Piotrowice B, Lutyńia Dolna – Śmiłowice, Rzepiszczce – Gnojnik (dziś, 16.30), Wierzniovice – Luczina, Inter Piotrowice – Nydek, Jabłonków – Raszkowice (jutro, 16.30). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Zabłocie – Hawierzów B, Cierlicko – L. Łąki, V. Bogumin – G. Błędownice, S. Pietwałd – Sn Hawierzów, Dąbrowa – F. Orłowa (dziś, 16.30), G. Hawierzów – B. Rychwałd (jutro, 16.30). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Starzicz – Mosty (dziś, 15.00), Oldrzychowice – Nawsie (dziś, 16.30), Piosek – Noszowice, Gródek – Bukowice (jutro, 16.30). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Pržno – Wędrynia B (dziś, 16.30), Śmiłowice B – Janowice (jutro, 10.00), Milików – Niebory (jutro, 16.30). (jb)

PIŁKARSKA DWYIZJA

PIOTROWICE – SZUMPERK 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 37. Siekiera. Piotrowice: Mrozek – Leibl, Gill, Ruisl, Bajzáth – Puškáč (64. Škuta), Kondziolka, Hoffmann, Paduch (26. Siekiera) – Chwastek (74. Hujo), Urban.

HRAINICE – HAWIERZÓW 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 80. Křenek. Hawierzów: Kodeš – Lisický, Matušovič, K. Skupý, Musiol – Wojnar, Zupko (83. Michalčák) – Klejnot (73. Förster), Omasta, L. Skupý – Uher (76. Gomola).

Lokaty: 1. W. Międzyrzecze 57, 2. Hawierzów 45, 3. Beneszów D. 42,... 7. Piotrowice 36 pkt. (jb)

Panowie, pora wziąć się w garść

W drugiej najwyższej klasie piłkarskich rozgrywek w RC zaliczono „angielską środę”. Do największej niespodzianki w ramach 27. kolejki FNL doszło na Miejskim Stadionie w Ostrawie, gdzie faworyzowany Banik zaledwie zremisował 2:2 z ratującymi się przed spadkiem Witkowicami. W związku z tym, że Opawa pokonała na Leśnej 3:1 Trzinec, w tabeli zrobiło się nerwowo tak na górze, jak też w strefie spadkowej.

FNL

WITKOWICE BANIK OSTRAWA 2:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 45. Ondráček, 64. Textl – 17. Mičola, 87. Breda. Witkowice: Květon – Řezáč, Mikula, Hruzík, Prajza – Ondráček (77. Hlavsa), Vaněk, Gebert (74. Juřena), Textl – Mišínský, Kovařík. Ostrava: Vašek – Breda, Pokorný, Zápotočný, Hučko (46. Helešic) – Mičola, Hlinka, Pekár – Mondek (68. Sus), Urgela, Staňa (65. Granečný).

Na ratunek tonącym Witkowicom pospieszyli piłkarze Banika, aczkolwiek nie takie były pierwot-

ne założenia... Wicelider drugoligowej tabeli w razie zwycięstwa mógł w zasadzie przypieczętować swój awans do pierwszej ligi, podopieczni trenera Vlastimila Petržela w starciu z miejskim sąsiadem przestraszyli się jednak własnego cienia. – Popelniamy fatalne błędy. Te sytuacje powtarzają się w kółko, tym razem kosztowały nas stratę dwóch punktów, ale mogło być jeszcze gorzej – skomentował zremisowane spotkanie szkoleniowiec Banika, Vlastimil Petržela. Punkt uratował dla Banika w 87. minucie Breda, ostrawianie nie zasłużyli jednak nawet na remis. W zespole Witkovic od pierwszych minut iskrzyła duża motywacja, która sprowokowała gospodarzy do heroicznego wysiłku. Banik w stanie śpiączki leżał na talerzu, grając biernie i bez pomysłu. – Nie pozostaje nam nic innego, jak wziąć się w garść i w sobotę (dziś – przyp. autora) pokonać Sokolov – stwierdził zdenerwowany Petržela. Na trzy kolejki przed końcem sezonu Banik wciąż ma w swoich rękach losy awansu – trzecia w tabeli Opawa traci do Ostra-

wy trzy punkty, a na deser również wzajemny przegrany mecz.

TRZYNEC – OPAWA 1:3

Do przerwy: 0:2. Bramki: 48. Stríž – 6. Kuzmanović, 34. Juřena, 85. Zapalač. Trzinec: Paleček – Stríž, Reintam, Čelůstka, Janoščin, Benetka (82. Hošek) – Šumbera, Křišto, Janošik (69. Joukl), Izvolt – Dedič. Opawa: Fendrich – Hrabina, Simerský, Židek, Zd. Pospěch (78. Puškáč) – Schaffartzik, Čelůstka, Zapalač, Janetzký (73. Mozol) – Jurečka (87. Radič), Kuzmanović.

Dopiero piłkarze Opawy dokonali tego, czego nie udało się przez pół roku innym drugoligowym zespołom – zdobycia twierdzy na Leśnej. Trzyńczanie przegapili początek meczu, spisując w zasadzie całą pierwszą połowę na straty. Sygnał do ataku na bramkę faworyta dał dopiero Stríž, który na wstępie drugiej połowy dobił do siatki strzał Izvolta z rzutu wolnego. Opawianie nastawili się na kontry, dobijając gospodarzy w 85. minucie. – Nie poddaliśmy się bez walki. Opawa potwierdziła klasę i sam jestem ciekaw, jak potoczą się losy ostatnich kolejek w strefie



Trzyński obrońca Michal Stríž w walce o piłkę z opawskim Hrabina.

awansu – stwierdził trener Trzyńca, Jiří Neček. Ciekawie zrobiło się najmniej również w dolnej części tabeli. Przedostatnie Witkowice tracą do Trzyńca tylko sześć punktów.

Lokaty: 1. Sigma Olomuniec 67, 2. Ostrava 57, 3. Opawa 54,... 12. Trzinec 31, 13. Frydek-Mistek 29, 14. Sokolov 29, 15. Witkowice 25, 16. Prościejów 9 pkt. (jb)